

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 10 (382)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

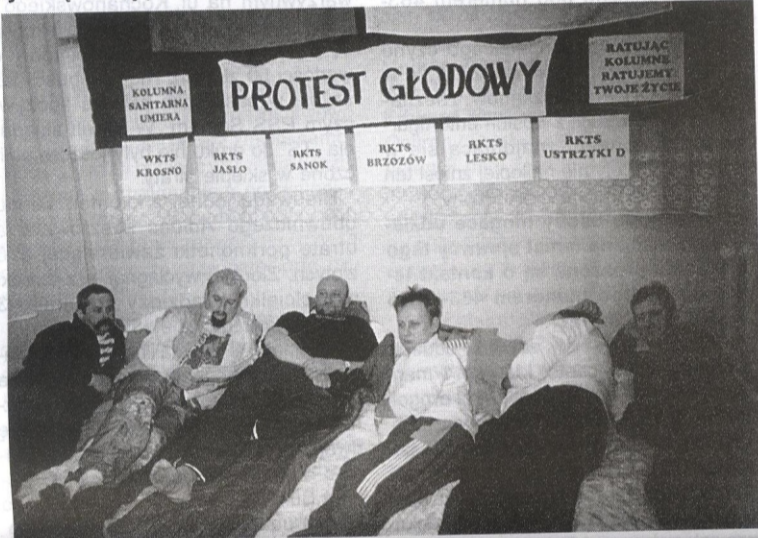
5 MARCA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Głodówka w Kolumnie

Od poniedziałku w Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Sanoku prowadzona jest protestacyjna głodówka. Zorganizowały ją związki branżowe wojewódzkiej kolumny w Krośnie. To trzeci ośrodek w kraju – po Kaliszu i Poznaniu – gdzie zdecydowano się na tak drastyczną formę protestu wobec poczynań rządu.



Sześciuosobowa grupa pracowników WKTS w Krośnie rozpoczęła głodówkę w poniedziałek o godz. 7.00 rano. Od lewej: Aleksander Wolański, Wacław Konieczko, Marek Sikorski, Marek Kaczorowski, Ryszard Czaplą i Romuald Gosztyła.

Od 26 lutego sanockie pogotowie znów świadczy bezpłatne usługi ambulatoryjne w czasie gdy nie funkcjonują przychodnie rejonowe, tj. od godziny 18.00 do rana oraz w dni wolne od pracy.

O wprowadzeniu opłat pisaliśmy w TS z 19 lutego, wyszczególniając obowiązujące stawki m.in. za badanie lekarskie, zastrzyk, EKG, opatrzenie rany, szycie, czy doraźne unieruchomienie kończyny. Na podjęcie decyzji o zniesieniu opłat wpłynęło przede wszystkim ogromne niezadowolenie pacjentów pozbawionych całodobowej, bezpłatnej opieki medycznej.

Pogotowie – częściowo bezpłatne

– Chcę jednak podkreślić, że pogotowie nadal pozostaje instytucją służącą w nagłych, pilnych przypadkach. Jeśli ktoś przyjdzie skorzystać z naszej pomocy w czasie, gdy pracują przychodnie, albo wieczorem, żeby na przykład z ciekawości zmierzyć sobie ciśnienie, czy prosić o wypisanie antybiotyku, bo ten który dostał od lekarza rejonowego „nie pomaga”, to powinien się liczyć z tym, że może otrzymać rachunek – powiedział lek. med. **Mieczysław Buczek**, kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej. – Oczywiście w sytuacji, gdy kogoś boli głowa, ma zawroty i nudności, na pewno zostanie przyjęty niezwłocznie i bezpłatnie.

Stawki za usługi stomatologiczne i nieuzasadnione wezwania pozostają te same.

joł.

Od środy zapłacimy więcej za energię

Od 3 marca br. wzrosły ceny za energię elektryczną, które w stosunku do poprzednich opłat będą wyższe o 13%. Zmieniają się również zapisy na fakturze za energię, którą otrzymamy.

Na nowym rachunku wyszczególnione będą: opłata za energię zużyta, opłata stała przesyłowa, opłata zmienna przesyłowa + kwota za dostarczone kilowatogodziny oraz opłata abonamentowa – dawna eksploatacyjna.

Jak poinformował nas **Jan Gagatko** dyr. ekonomiczny Sanockiego Rejonu Energetycznego stawki dla odbiorcy komunalnego, czyli dla osób posiadających własne gospodarstwo domowe miejskie lub wiejskie, w rozliczeniu rocznym wynosić będą: – opłata za pobraną energię elektryczną – **0,1519 zł** za kilowatogodzinę, – opłata stała przesyłowa dla jednofazowego układu pomiarowego **66 gr** miesięcznie, a dla trójfazowego – **1,71 zł**, – opłata zmienna przesyłowa – **0,1194 zł** za przesłaną kilowatogodzinę, – opłata abonamentowa – **1,22 zł** miesięcznie.

(a)

Decyzja o przystąpieniu do głodówki zapadła 26 lutego podczas zwołanego w trybie nadzwyczajnym posiedzenia krośnieńskiego NSZZ Pracowników Transportu Sanitarnego.

– Podjęliśmy ją, ponieważ sytuacja, w jakiej się znajdujemy, staje się coraz bardziej dramatyczna. Rząd nie dotrzymuje ustaleń zawartych w porozumieniach podpisanych z przedstawicielami sejmików wojewódzkich, dyrektorami wojewódzkich kolumn transportu sanitarnego oraz związkami w dniach 25 stycznia i 5 lutego. Nie mamy zabezpieczonych środków na płace i normalne funkcjonowanie, a te, które otrzymujemy jako kolumna wojewódzka, traktowane są jak zaliczki, których zwrotu domagać się będzie od nas po przekształceniu. To przecież jakaś paranoja! Wpychani jesteśmy w zadłużenie, ponieważ reformatorzy służby zdrowia zapomnieli o istnieniu transportu sanitarnego i nie przewidzieli pieniędzy ani na jego utrzymanie ani na jego restrukturyzację! Tym bardziej, że już dziś w wielu placówkach pogotowia – również w Sanoku – obcinane są limity dobo-karetek. Bez uwzględnienia warunków i terenu działania! Te pozorne oszczędności uderzają nie tylko w nas – transport sanitarny, ale stwarzają zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów, którzy będą zmuszeni dłużej czekać na przyjazd zespołu sanitarnego. W tej sytuacji uznaliśmy – zgodnie z klauzulą zawartą w rządowym porozumieniu – że jedynym rozwiązaniem jest zaostreżenie akcji protestacyjnej. Nie ma ona na celu podwyżki płac. Walczymy o zapewnienie właściwego funkcjonowania kolumny, a tym samym bezpieczeństwa ludzi, którym służymy – mówią **Wacław Konieczko** – przewodniczący związku NSZZ PTS w Krośnie oraz **Marek Sikorski** – jego zastępca.

Czytaj na str. 5.

A muzycy uczują...

I nie ma w tym przesady, choć o ucztę dla ucha, z serwowaną wyłącznie strawą estetyczną tu chodzi. Jeśli będą konsekwentni w swych poczynaniach **Rok Chopinowski** w Sanoku melomani długo będą wspominać.

Po inaugurującym ów Rok recitalu **Dominika Wani**, w trakcie którego uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku po mistrzowsku wykonał II Koncert fortepianowy f-moll F. Chopina, przy wtórce drugiego fortepianu za którym zasiadł **Janusz Ostrowski** posypały się kolejne spotkania pod egidą muzy z lutnią...

...ale o tym można przeczytać na str. 6.



Uroda szła w parze z wirtuozerią wykonania. Gabriela Szendzielorz stoi od lewej, obok Magdalena Prejsnar – bohaterki poniedziałkowego koncertu w PSM.

Decyzją I Powiatowego Zjazdu SdRP

Marian Kawa szefem

– Życzę, żebyście rządili mądrze, byli wrażliwi, przyczynili się do zwycięstwa Aleksandra Kwaśniewskiego, a za najważniejsze zadanie przyjęli oświecenie społeczeństwa. I aby na mapie naszego kraju pojawiało się coraz więcej różnorodnych punktów – powiedziała uczestnicząca w obradach I Powiatowego Zjazdu Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej posłanka **Izabella Sierakowska**, wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej SdRP.

Sanocki klub Górnik-Naftowca użyczył w niedzielę gościny blisko 80 delegatom na Zjazd i zaproszonym gościom. Wśród nich nie zabrakło władz miejskich z przewodniczącym Rady Miasta **Janem Pawlikiem** i burmistrzem **Zbigniewem Daszykiem**. Obecny był poseł **Witold Firak**, przewodniczący b. Wojewódzkiej Rady SdRP **Tadeusz Kaleniecki**, prezesi Zarządu Powiatowego ZNP – **Wiesław Robel** i Zarządu Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych – **Marian Jarosz**, a także radni lewicy z miasta i powiatu wraz z wiceprzewodniczącym Rady Powiatu **Romanem Krawczykiem**. Przybyła z Lublina **Izabella Sierakowska** powitała owacyjnie oklaski.

Dokończenie na str. 3.

Anestezjologowie wrócili

Czwartego marca wrócili do pracy sanocki anestezjologowie: **Małgorzata Gagatko**, **Anna Janik**, **Mariusz Kmietek** i **Marek Wójcicki**. Przypomnijmy, że złożyli oni wypowiedzenia z końcem ubiegłego roku, nie godząc się na dotychczasowe warunki pracy i płacy. Podobnie jak anestezjologowie w całym kraju, domagali się zatrudnienia w formie kontraktu z kasami chorych. Wobec twardej postawy ministerstwa, które uznało, że anestezjologowie powinni podpisywać umowy nie z kasami, tylko z dyrektorami zakładów opieki zdrowotnej, w niektórych ośrodkach w kraju rozpoczęto negocjacje; podobnie było w Sanoku.

Zapytany przez nas **Wiesław Gućwa** – ordynator oddziału anesteziologicznego sanockiego szpitala (od 1 stycznia jedynym oficjalnie pracującym anestezjolog), czy powrót do pracy jego kolegów oznacza wynegocjowanie nowych zasad i warunków pracy dla tej grupy lekarzy, odpowiedział: – Zbliżenie stanowisk pomiędzy nami a dyrekcją SPZOZ jest bardzo bliskie. Rysującemu się porozumieniu trzeba jednak nadać ramy prawne – myślę, że trochę to potrwa. Dopóki nie podpiszemy oficjalnej umowy, nie chciałbym wypowiadać się na ten temat.

joł.

Kaseta zwiastunem kompaktu

Pierwsze dziecko „żeglarzy”

Szantowy zespół **Yank Shippers** doczekał się fonograficznego debiutu. Na razie w formie kasy, ale prawdopodobnie za parę miesięcy pojawi się płyta kompaktowa. Zgodnie z niepisaną muzyczną tradycją swe pierwsze wydawnictwo grupa zatytułowała nazwą własną. Kaseta jest już w sprzedaży, w Sanoku kupić ją można w sklepie muzycznym „Manek”.

Dla naszych Czytelników mamy trzy kasy **Yank Shippers**. Otrzymają je Ci, którzy jako pierwsi prawidłowo odpowiedzą na jedno proste pytanie: od czego pochodzi pierwszy człon nazwy zespołu? Na telefoniczne odpowiedzi czekamy już dziś od godziny 12.00.

O szanciarzach z **Yank Shippers** czytaj na str. 6.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze do mego tekstu „Trojaczki z Tyrawy” wkradł się błąd. Doktor **Bogdan Niżnik** jest ordynatorem Oddziału Noworodków, a nie jak podałam Oddziału Dziecięcego. Za pomyłkę przepraszam.

(RC)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 5.03 Adriana, Teofila, Fryderyka i Wacława
- 6.03 Jordana, Klaudiana, Róży i Wiktora
- 7.03 Felicjty, Jana, Pawła i Tomasza
- 8.03 Beaty, Jana i Wincentego
- 9.03 Brunona, Dominika, Franciszki i Katarzyny
- 10.03 Aleksandra, Cypriana, Makarego i Marcelego
- 11.03 Benedykta, Lutoslawa, Konstantego

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 5.03 *Na świętego Fryderyka słonko ciepłem zatyka*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 6.03 Dzień Olimpijczyka
- 8.03 Międzynarodowy Dzień Kobiet

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynny

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Nowości, Oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 5 marca, godz. 17.00 – Wieczór autorski Janusza Szubera i promocja Jego tomu poezji „O chłopcu mieszkającym powidia” nagrodzonego Nagrodą Fundacji Kultury

• **Kino Premierowe SDK:**

5 marca, godz. 19.00, 6 marca, godz. 17.00, 19.30 „W stronę Marrakeszu”, prod. Wielka Brytania-Francja

• **Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:**

11 marca, godz. 18.00 „Spaleni słońcem”, reż. N. Michalkow

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Do końca lutego ogłasza nabór do koła modelarstwa lotniczego dla dzieci od IV do VIII klasy.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Sokół” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

5-7 marca, godz. 20.00 „Złoto dezertów”, Polska, 15 lat

8 marca, godz. 20.00 „Negocjator”, USA, 15 lat

9-14 marca, godz. 17.30, 20.00 „Killerów 2-óch”, Polska, 12 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych

Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 090 627370

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

6-7 marca, godz. 19.00 „Maska Zorro”, USA, 15 lat

8 marca, godz. 16.30, 10.00 „Złoto dezertów”, Polska, 12 lat

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

7 marca, godz. 12.00 „ZAKUCIE” – Otwarty Konkurs Skoków „Wiosna 99”, z udziałem czołowych skoczków narciarskich woj. podkarpackiego.

7 marca, godz. 14.00 – „Puchar Sumienia” – sztuka teatralna w wykonaniu zespołu parafialnego Nowy Zagórz.

10 marca, godz. 9.00, 10.00 i 12.00 – „Baśń o zaklętym kaczorze” – spektakl Teatru Lalki i Aktora „Kacperek” z Rzeszowa.

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Zarząd Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku składa serdeczne życzenia dla naszych Pań Kombatanek i Podopiecznych, życzy dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym

Za Zarząd
Prezes Zarządu
kpt. w st. spocz. **Marian Jarosz**

KRONIKA POLICYJNA

* Piętnastego lutego w jednym z bloków na ul. Robotniczej ujawniono włamanie do piwnicy. Sprawca otworzył drzwi przy pomocy dopasowanego klucza i zabrał ze środka torbę z narzędziami ślusarskimi o wartości 800 złotych.

* Policjanci Wydziału Przepływów Gospodarczych KPP w Sanoku podczas kontroli przeprowadzonej na bazarze przy ul. Lipińskiego zarekwirowali 3 litry alkoholu bez znaków akcyzy znalezione przy 21-letnim obywatelu Ukrainy.

* Trzy i pół litra spirytusu bez znaków akcyzy miał natomiast przy sobie 33-letni Ukrainiec zatrzymany na tym samym bazarze dzień później. Po przesłuchaniu niefortunnego handlarza zwolniono, rekwirując mu kontrabandę.

* Siedemnastego lutego włamano się do kiosku typu *Ruch* na Rynku. Złodziej po wybiciu szyby wystawowej skradł znajdujący się w zasięgu ręki towar: 12 filmów fotograficznych *Kodak* i *Konicy*, kasyety magnetofonowe oraz inne drobne przedmioty o łącznej wartości 200 złotych.

* Nie mieli farty trzej mieszkańcy podbrzozowskich miejscowości w wieku 18-20 lat, którzy 17 lutego jadąc fiatem 125p combi zostali zatrzymani przez patrol drogowy w Sanoku. W samochodzie policjanci znaleźli 31 kołpaków samochodowych oraz 2 radioodtworzacze. Okazało się, że „przedsiębiorczy” młodzieńcy poprzedniej nocy okradli fiata 125p w jednej z wiosek a następnie przenieśli się na parkingi przyblokowe na osiedlu Błonie, gdzie przywłaszczili sobie kołpaki zabrane z różnych samochodów.

* W tym samym dniu ujawniono włamanie do firmy *Testmer* na ul. 1000-lecia. Sprawca wylał zamek drzwi i dostał się do gabinetu dyrektora, po czym wykorzystując znalezione tam klucze, otworzył pozostałe pomieszczenia biurowe, z których skradł gotówkę w wysokości 500 złotych, butelkę alkoholu oraz metalową kasetę z dokumentami.

* Wędka teleskopowa, wino, nóż myśliwski oraz szklanki padły łupem złodzieja, który 24 lutego włamał się do sezonowo zamieszkałego budynku na ul. Konarskiego. Straty wyniosły 500 złotych. Poniósł je mieszkaniec Rzeszowa, do którego należy posesja.

* Dwudziestego szóstego lutego na terenie powiatu sanockiego, podobnie jak w całym kraju, przeprowadzono akcję badania trzeźwości kierowców *Pomiar*. Wzięło w niej udział 10 policjantów z Wydziału Drogowego, którzy sprawdzili 342 pojazdy, w tym: 263 samochody osobowe, 50 ciężarówek oraz 29 autobusów. Wymierzono 3 mandaty w wysokości 80 złotych, odebrano jeden dowód rejestracyjny, pouczone 27 kierowców. Wszyscy okazali się trzeźwi. (!)

* Tego samego dnia doszło do wypadku drogowego na ul. Lipińskiego. Około godz. 14.00. kierujący volkswagenem golfem nr rej. KUP-4605 mężczyzna potrącił pieszego Józefa B. Poszkodowany doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się osobiste do KPP w Sanoku, ul. Sienkiewicza 5, pok nr 215 lub telefonicznie pod numerem 463-06-86 w.292.

* Do wyjątkowo wandalistycznego czynu doszło 27 lutego około godz. 19.24 w kościele OO Franciszkanów. Nieznany sprawca zrzucił z postumentu figurkę św. Antoniego znajdującą się w kruchcie. Święty nie najlepiej zniósł ten atak i został mocno uszkodzony.

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji na temat sprawy tego zdarzenia proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem 463-06-86 w. 243, 263 lub 997.

* 2,2 promila alkoholu zawierał oddech kierowcy cinquecento, którego 1 marca o godz. 0.25 zatrzymał patrol drogowy na ul. Lipińskiego. Chwiejnym podróżnikiem okazał się jeden z mieszkańców Sanoka.

* Trzeciego marca o godz. 2.15 nieznany wandal rozbił szybę w kiosku

DYŻURY W RADZIE MIASTA

8 marca (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00

11 marca (czwartek)
dyżur pełni
radny
Tadeusz Kenar
w godz. 17.00-18.00
w pokoju radnego

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

11 marca (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący Rady
Stanisław Zarzeczny
w godz. 14.00-17.00

warzywnym na ul. Kochanowskiego i przez powstały otwór wyciągnął skrzynkę z pomarańczami oraz pomidory o wartości 50 złotych. Nie przepuścił też szybko w sąsiednim sklepie spożywczym PSS Spółem. W chwili składania „TS” do druku nie były jeszcze policzone w sklepie straty.

* Nieuwaga jednej z klientek sklepu obuwniczego *Adidas* kosztowała ją utratę portmonetki zawierającej 370 złotych. Złodziej wyciągnął ją z torebki właścicielki. Kradzieży dokonano 3 marca około godz. 9.45.

* Policjanci KPP ustallili sprawców włamania do placówek oświatowych na terenie Sanoka dokonanych w styczniu i lutym. Złodziejami okazali się dwaj młodzi ludzie: 17-letni mieszkaniec Sanoka i o rok starszy mieszkaniec Bukowska. Część skradzionego mienia udało się odzyskać.

Nowa siedziba „pod zegarem”



Z zaproszonych gości głos zabral m.in. Starosta Edward Olejko.

W miniony wtorek miało miejsce uroczyste otwarcie nowej siedziby Regionalnej Izby Gospodarczej i Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w Sanoku, a następnie poświęcenie lokalu, dokonane przez gwardiana o. Edwarda Staniukiewicza.

Wśród zaproszonych na salę „pod zegarem” gości znaleźli się: starosta powiatu **Edward Olejko**, burmistrz Sanoka **Zbigniew Daszyk**, kierownik powiatowego Urzędu Pracy **Franciszek Oberc**, a także prezesi SPGM **Janusz Tworzydłak** i **Stanisław Zych**. W spotkaniu ponadto wzięli udział prezes Krajowej Rady NFPB **Adam Kornak** i prezes Regionu Jarosław, **Stanisław Machala**.

– Ze względu na nieduży metraż sali szkoleniowej, w której się znajdujemy, mogliśmy zaprosić jedynie tak wąskie grono osób, które dzięki dobrej woli i zaangażowaniu pomogły nam w otrzymaniu tego – myślę, że już docelowego – lokalu oraz w jego remoncie i doprowadzeniu do stanu używalności – witał przybyłych gości gospodarz, prezes **Wiesław Kijowski**.

(a)

Pociągiem do Humenného

Trzydziestego maja uruchomione zostanie nowe połączenie kolejowe między Polską a Słowacją. Dzięki rozszerzeniu o ruch osobowy przejścia granicznego Łupków-Medzilaborce, będzie można pociągami dojechać z Sanoka do Humenného i z powrotem.

W nowym rozkładzie jazdy znalazły się dwa pociągi z Sanoka do Humenného. Pierwszy będzie wyjeżdżał o godz. 5.45, drugi o 15.10. W podobnych godzinach będą kursowały pociągi z Humenného do Sanoka. Czas przejazdu w jedną stronę wyniesie 3 godziny, a przewidywany czas odprawy granicznej – około 20 minut.

(j)

Osoby Janusza Szubera nie trzeba sanoczanom i czytelnikom „TS” chyba przedstawiać. Po wyróżnieniu jego twórczości Nagrodą Fundacji Kultury, teksty o nim można znaleźć też na łamach „Rzeczypospolitej”, „Tygodnika Powszechnego”, „Gazety Wyborczej” czy „Polityki”.

Wieczór autorski Janusza Szubera

5 marca będziemy mieć niepowtarzalną okazję uczestnictwa w Jego wieczorze autorskim. Miejska Biblioteka Publiczna i Sanocki Dom Kultury zapraszają na spotkanie z Januszem Szuberem do sali widowiskowej SDK, na godzinę 17.00.

O poezji Janusza Szubera mówić będą **dr Stanisław Dłuski** z WSP w Rzeszowie, redaktor naczelny wydawnictwa „Znak” – **Jerzy Illg** oraz profesorowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego – **Wojciech Ligęza**, **Bronisław Maj** i **Jan Skoczyński**.

W sprawie zezwoleń

Zgodnie z ubiegłoroczną ustawą, Rada Miasta wydała 51 zezwoleń na zarobkowy przewóz osób taksówką. Debata na VIII Sesji toczyła się m.in. wokół ewentualnego utrzymania ich w mocy. W chwili obecnej wydanie zezwolenia kosztuje 20 zł. Naczelniczka Biura Promocji Miasta, Maria Grządziel podkreślała pozytywne następstwa uchwały w sprawie takiego wymogu – gmina uzyskalaby wówczas prawo kontroli osób wykonujących taką działalność.

Sami zaś taksówkarze będą w myśl projektu działać na dotychczasowych zasadach, ponosząc te same koszty. Należałoby jednak zastrzyć wobec nich kryteria wymogów zdrowotnych, co sugerowała radna Beata Wróbel, informując jednocześnie o pozytywnym zaopiniowaniu projektu przez Komisję Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego.

Nie obyło się bez „taksówkowych” pytań i uwag: Czy zezwolenia będą wydawane przez koncesje, czy na zasadzie wolnorynkowej? Koncesjonowanie tych usług ma sens tylko wtedy, gdy spełnia wymogi ustawodawcy – zwłaszcza że ten nie rezygnuje z koncesji w przypadku innych przewoźników – opiniował radny Piotr Mazur.

Z kolei radny Edward Myśliwiec pytał, jak jest uregulowana ustawowo sytuacja, gdy taksówkarz zmienia samochód i czy musi ponieść wszystkie koszty związane z utrzymaniem pozwolenia. Radna Romana Wolwicz: Ile osób posiada w tej chwili zezwolenia i czy są one wydawane na czas określony, czy nieokreślony?

Naczelniczka Maria Grządziel odpowiedziała: Zezwolenia wydaje się na samochód oraz osobę go prowadzącą. Koszty wydania nowego zezwolenia – w związku ze zmianą samochodu – wyniosą 200 zł. Inne dokumenty pozostają w mocy. Obecnie zezwolenia posiada 51 taksówkarzy. Wydaje się je na czas ograniczony lub też określony we wniosku starającego się – może więc być nieokreślony. Jeśli taksówkarz z własnej winy zawiesi działalność na 3 miesiące lub dłużej z rażącym naruszeniem etyki zawodowej, burmistrz jest uprawniony do cofnięcia zezwolenia. Jak się następnie okazało, ustawa nie precyzuje jasno kwestii choroby taksówkarza, który to problem podniósł radny Myśliwiec.

Radny Myśliwiec zaproponował zatem, by dokonano prawidłowej interpretacji prawnej ustawy, w celu podjęcia uchwały. I tu burmistrz Zbigniew Daszyk zawnioskował o przesunięcie tego punktu obrad, ze względu na wątpliwości: Taksówkarze uważają, że powinniśmy wstrzymać wydawanie koncesji. Pozbawilibyśmy się wtedy prawa kontroli na tym rynku, a przecież chcemy je sobie – jako gmina – pozostawić.

Projektowana uchwała została podjęta ilością 31 głosów. W pełnym brzmieniu przedstawiamy ją na str. 12.

Alkoholowy zaulek

Rodziła się w bólach... VIII Sesja Rady Miasta nie była bowiem pierwszą, w czasie której dyskutowano projekt jej powołania. Mowa o Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja ostatecznie powstała – zresztą w dość ciężkiej atmosferze – choć tymczasowo jako ciało bez „głowy”.

Projekt uchwały ZM przewidywał powołanie Komisji w składzie: Leokadia Modras – przewodnicząca, Władysław Oberc – sekretarz oraz członkowie: ks. proboszcz Adam Sudol, o. Piotr Kotwica, Janina Balwierczak, Grażyna Domagała, Wiesław Gućwa, Lidia Mackiewicz-Adamska, Zbigniew Pałys, Piotr Pęczak, Janusz Pleśnar, Ewa Podraza, Marek Podstawski, Krystyna Samek i Jadwiga Warchoń.

Prawdziwą batalię stoczono wokół osoby Leokadii Modras, która nie zyskała zaufania Komisji ds. Rodziny, Zdrowia i Opieki Społecznej, ta bowiem „nie zdążyła jej poznać”. Pochlebnie zaopiniowała natomiast program opracowany przez Władysławę Oberc. Ponadto radni Beata Wróbel i Ryszard Wojna-

rowski, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego oraz Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, zgłosili wniosek – podyktowany względami ekonomicznymi – o zmniejszenie liczby członków Komisji z 15 do 9. Wniosek ów nie uzyskał aprobaty radnych, przy 15 głosach przeciw. Natomiast wniosek Komisji ds. Rodziny, Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie odrzucenia kandydatki na przewodniczącą Leokadii Modras, przeszedł ilością 15 głosów.

Nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi, wiceburmistrz Stanisław Czernek argumentował: *Uważam, że dr Żyłkowa zgłosiła tylko pół wniosku. Nie na miejscu jest negatywne podejście do kandydata na zasadzie „bo nie”, bez uzasadnienia.* W odpowiedzi radna Janina Sadowska stwierdziła: *Panią Modras zaproszono na posiedzenia komisji z naszej inicjatywy. Nie negujemy jej jako osoby, ale nie przedstawiła żadnego planu pracy komisji. Nie jest zatem osobą odpowiedzialną. [...] Nie jesteśmy przeciwni powołaniu komisji, ale myślę, że jeśli trzy komisje jednogłośnie przedstawiły w sprawie pani Modras opinie negatywne, pan burmistrz powinien się nad tym zastanowić.*

Przeciw kandydaturze Leokadii Modras wystąpił również radny Jerzy Winnik, w obronie natomiast – radny Edward Myśliwiec, mówiąc: *Komisja Ochrony Środowiska nie oceniała kompetencji pani Modras, proszę więc nie mówić o decyzjach trzech komisji – najwyższej dwóch. [...] Brak sugestii ze strony pani Modras nie może jej dyskryminować – na pytania związane z alkoholizmem nie ma złotych odpowiedzi.*

Wiceburmistrz Czernek zauważył, że wzrost sprzedaży alkoholu na terenie Sanoka nie ma wpływu na wzrost alkoholizmu w mieście, czemu stanowczo sprzeciwił się radny Winnik. Z kolei radny Józef Krynicki poruszył problem organizowania w Zespole Szkół Ekonomicznych imprez zakrapianych alkoholem. Radna Sadowska ripostowała: *Imprezy „alkoholowe” typu sylwester czy wesele (innych się u mnie nie organizuje) przynoszą szkołom bardzo duży dochód. Przepisy nie zabraniają ich organizowania w czasie wolnym od pracy, a ponadto szkoła nie jest organizacją charytatywną.*

Wnioskowano następnie o wycofanie punktu z obrad sesji, a także o ponowne przegłosowanie składu Komisji podanego przez Zarząd i o krótką przerwę techniczną (wszystkie odrzucono). Jednak problem alkoholizmu obejmuje nie tylko jego zwalczanie – zauważył radny Piotr Pęczak oświadczając jednocześnie, że w razie niepowołania w tym dniu Komisji zrezygnuje z członkostwa, bo „nie zamierza uczestniczyć w farsie”.

Radny Józef Krynicki zgłosił natomiast kandydaturę Lidii Mackiewicz-Adamskiej. Z uwagi jednak na brak zgody pisemnej, burmistrz Zbigniew Daszyk przychylił się do propozycji przewodniczącego RM Jana Pawlika. Zatem do czasu wyłonienia przewodniczącego Komisji odrębną uchwałą, jego obowiązki powierzono Jadwidze Warchoń, pełnomocnikowi burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych.

Za projektem powołania Komisji opowiedziało się drogą głosowania 24 radnych. Tyle zachodu – oby tylko z widocznym skutkiem w kwestii „wódecznej”...

Jedyną tego dnia interpelacja – radnego Piotra Mazura, wiązała się tematycznie z „alkoholowym” punktem porządku obrad. Dotyczyła przyszłych losów świetlic socjoterapeutycznych funkcjonujących do niedawna w obrębie szkół. W odpowiedzi, wiceburmistrz Zygmun Podkalicki poinformował, że uzgodniono już z dyrektorami szkół podjęcie pracy w tym zakresie.

Nie będzie obligacji

Zdecydowanie mniej perturbacji niż punkt „alkoholowy”, wywołał projekt uchwały w sprawie obligacji na budowę budynku komunalnego przy ul. Topolowej. W załączeniu Zarząd Miasta przedłożył projekt uchwały RM w sprawie emisji niepieniężnych obligacji komunalnych.

W maju 1997 roku zwrócono się o analizę możliwości gminy do wyemitowania obligacji niepieniężnych. Analizę opracował Dom Maklerski BGK z Warszawy – wybrany przez komisję przetargową – który negatywnie ocenił takie rozwiązanie. Zaproponował natomiast obligacje pieniężne, nie mogące mieć tutaj zastosowania ze względu na swoje oprocentowanie. Niemożliwe jest też pokrycie kosztów budowy przez przyszłych mieszkańców z oszczędności i przez zaciągnięcie kredytu. Wzwiązku z tym ZM zaproponował zakończenie budowy obiektu przy ul. Topolowej z kredytu uzyskanego z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, we współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Autosan”. Kredyt ten – przeznaczony na budowę budynków czynszowych (lokatorskich) – jest oprocentowany bardzo korzystnie na 30 lat i może pokryć do 70% wartości inwestycji.

Radna Danuta Gryzowska zaproponowała w imieniu Komisji Finansowo-Gospodarczej odstąpienie od powyższego projektu. Podobnie przewodnicząca Komisji Budownictwa i Infrastruktury, radna Teresa Lisowska, argumentując: *Są inne możliwości taniego finansowania budownictwa. Trzeba wreszcie przeciąć dyskusję na temat marnotrawienia pieniędzy przez Radę Miasta i powierzyć dokończenie modernizacji Spółdzielni „Autosan”.*

Wiceburmistrz Stanisław Czernek poinformował, że koszty dotychczas poniesione przez miasto na budowę wyniosły około 560 tys. zł; po przeliczeniu wskaźnika inflacji – w granicach 800 milionów do miliarda starych złotych. W imieniu ZM szacował również, że kontynuacja II etapu budowy kosztować będzie od 30 do 32 tys. zł.

Część radnych wydawała się w kwestii obligacji nieco zdezorientowana, niemniej projekt uchwały został przyjęty jednogłośnie (!). Odstąpiono zatem od emisji obligacji pieniężnych na sfinansowanie budowy budynku komunalnego.

(ks)

W styczniu zebrał się w Poznaniu najwyższy organ Związku Miast Polskich – XVI Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich, w którym uczestniczyli członkowie sanockiej Rady Miasta Mieczysław Kaszycki i Adam Kołodziej.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdania Zarządu z działalności w 1998 roku i w II kadencji, z wykonania budżetu za ubiegły rok oraz Komisji Rewizyjnej za ub. rok i w następstwie udzieliło absolutorium Zarządowi Związku. Zajęło również stanowiska w kilku ważnych kwestiach, dotyczących funkcjonowania ZMP oraz reformy samorządowej.

W obradach uczestniczyli delegaci ze 188 miast (na 236 należących do ZMP). Instytucje centralne reprezentowali: przedstawiciel Prezydenta RP w osobie Dyrektora Biura Prezydenta, posłowie – członkowie Sejmowej Komisji Samorządu Regionalnego i Polityki Regionalnej – Tadeusz Wrona, Józef Lasota i Jerzy Stępień – podsekretarz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Michał Kulesza – pełnomocnik ds. Reform Ustrojowych Państwa. Obecni byli również prezes i wiceprezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast – Sławomir Najnigier i Dionizy Beda, przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wiejskich Mariusz Poznanski, przewodniczący Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Wielkopolskiego – Kazimierz Marchlewski, poseł Krzysztof Janik, senator Mieczysław Janowski, prezes Unii Metropolii Polskich – delegat na Zgromadzenie Marcin Świącicki.

Poznańskie gremium przyjęło następujące stanowiska i wnioski:

1. Dalsze wspieranie idei samorządu oraz dążenie do gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast realizowane poprzez:
 - reprezentowanie miast na forum ogólnopolskim i międzynarodowym we wszystkich wspólnych sprawach,
 - inspirowanie i opiniowanie projektów

Trzydniowy, reklamowy zawrót głowy!

21 emisji – 341 zł brutto!

Agencja Radio Bieszczady 463 67 89

Decyzją I Powiatowego Zjazdu SdRP

Marian Kawa szefem

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Rady Rejonowej SdRP w Sanoku Marian Kawa. W dyskusji delegaci i goście, m.in. Józef Kocoń, Jan Biega, Roman Krawczyk, Kazimierz Grzebień, Marian Jarosz, Wiesław Robel, Tadeusz Mleczek mówili o obawach w związku z wprowadzaną reformą oświatową i zwolnieniach nauczycieli, „oszczędnościach” czynionych na emerytach i inwalidach, którym orzecznik ZUS-owski weryfikuje „po cichu” przyznane wcześniej renty, cofając je nawet ludziom z widocznym kalectwem. Poruszano też sprawy protestów chłopskich i braku perspektyw dla wsi, zagrożenia wzrostem przestępczości wobec planów likwidacji niektórych posterunków policji, wzrostu biurokracji ponad wszelką miarę, likwidowania przywilejów kombatanckich.

Zebrani wybrali też władze nowej, dostosowanej do reformy terytorialnej struktury. W wyborach na szefa Powiatowej Rady SdRP Jana Biegę pokonał Marian Kawa, wiceprzewodniczącymi zostali wybrani Stanisław Ciupka i Aleksander Gagatko. Funkcję sekretarza powierzono Tadeuszowi Mlecze, a Komisję Rewizyjną tworzą Leszek Pogorzelec, Roman Wanielista i Aleksander Rudy.

Posłanka Izabella Sierakowska zabierając głos gratulowała socjaldemokratom samorządowych sukcesów wyborczych dając wyraz radości, że „na czarnej mapie tego zakątka Polski znalazła się czerwona plama”, chwaliła zdolności organizacyjne kolegów, którzy „przygotowali dzisiejszy zjazd – majstersztyk”, akcentowała powinność wprowadzania kobiet do partii i jej władz. Informowała również o inicjatywach parlamentarnych lewicy i o przygotowanym przez SdRP „bardzo dobrym” programie dla wsi. Skomentowała też wystąpienia dyskutantów, zauważając iż „narzekający obecnie emeryci mają krótką pamięć; zapomnieli, co dla nich zrobiła koalicja SLD-PSL, bo, jak dowiodły badania, jedynie 1/4 emerytów głosowała na Sojusz”. Zgłoszone w dyskusji postulaty posłanka zobowiązała się przekazać komisjom sejmowym, a kolegów socjaldemokratów przestrzegając przed polityką kadrową, jaką prowadzi koalicja rządząca, przed sporami, niesnaskami, zachowaniami mściwymi. – Pokażmy, że jesteśmy inni, taktowni, normalni, i że przy nas ludzie kompetentni mogą czuć się bezpiecznie – zakończyła Sierakowska.

(ra)

Sanoczenie na Zgromadzeniu



Przedstawiciele Sanoka na sali obrad Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich; Mieczysław Kaszycki – delegat (głosuje) i Adam Kołodziej – obserwator.

aktów prawnych, dotyczących samorządu terytorialnego,

- organizowanie wymiany doświadczeń w zarządzaniu miastami,
- podejmowanie wspólnych inicjatyw gospodarczych i kulturalnych,
- prowadzenie działalności szkoleniowej, wydawniczej i promocyjnej.

2. W kwestii składki członkowskiej ustalono, że wynosić ona będzie w 1999 roku 0,15 zł od mieszkańcy miasta – członka Związku rocznie.

Dokonano także analizy wniosku delegatki posłanki Franciszki Cegielskiej – prezydenta Gdyni, w sprawie ustalenia na dzień 27 maja (data pierwszych wyborów do samorządu terytorialnego w 1990 r.) „Dnia Pracownika Samorządowego”, ale wniosek ten nie został przyjęty.

Zgromadzenie Ogólne ZMP wybrało 17-osobowy zarząd oraz 5-osobową Komisję Rewizyjną. Nowym prezesem zarządu Związku Miast Polskich został prezydent Katowic – Piotr Uszok, a Komisji Rewizyjnej przewodniczył będzie Adam W. Włodarczyk – prezydent Radomia.

oprac. (ra)

ELMI
nowy salon
8.03 – 13.03

Promocja: –5% na sanitariaty!

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

SŁÓWKA, CZYLI SZYBKĄ COCA-COLA DLA POLIGLOTÓW

Znowu pojawiły się tajemnicze plakaty, oferujące możliwość zarobienia dużych pieniędzy bez wysiłku. Coś w stylu: „co zrobić, żeby zarobić, a się nie narobić?”. Temat wciąż aktualny, sądząc po jedynych w polskim kapitalizmie kolejkach – przed punktami Totalizatora...

Ale nie o samych fortunach, które i tym razem mnie ominą, chcę mówić. Interesujący jest raczej w tym zjawisku akcent kładziony na elemencie „szybkości”. Jesteśmy wciąż popędzani. Wkręca się nasze życie w jakiś koszmarny teledysk. „Dzwoni teraz!” – krzyczą do nas slogany – „promocja jeszcze do końca miesiąca”. Jakby po tym okresie miała nastąpić cywilizacyjna załoga.

Z szybkości zrobiono zaletę – i to jest, moim zdaniem, największy grzech naszej epoki. Mnie, filologa, szczególnie dotykają oferty różnych firm proponujących niewiarygodnie szybko – i w dodatku oszczędzając skuteczną – naukę języków obcych. Od pewnego czasu regularnie powraca reklama takiej metody, w której nic nie robimy: na uszy zakładamy słuchawki, na oczy – specjalne okulary, a pod nos podkładamy nam coś zapachowego. I już. Trzeba sobie tylko wygodnie siedzieć, albo leżeć, a język obcy sam wchodzi do głowy. I to jak! Firma zapewnia, że według profesora Jakiegoś tam, przyswajamy tysiąc sto kilkadziesiąt słów w ciągu tygodnia! Toż to tyle, co podczas jednego roku studiowania – i to dobrze – na filologii! Zatem rachunek jest prosty: zamiast całych studiów – tylko pięć tygodni nauki bez najmniejszego trudu. Co prawda firma nie zapewnia dyplomu magisterskiego, ale życie pokazuje, że i bez niego można osiągnąć wiele.

Bzdury. Cały stos bzdur. Pomijam już kilka oczywistych faktów: że można by z pewnością dla równowagi znaleźć innego profesora Jakiegoś tam, który powie dokładnie coś odwrotnego (a może przeliczy poprzedniego?). Że ilość słów zapamiętanych zawsze zależy od zdolności umysłowych konkretnej jednostki i nigdy nie da się wyliczyć z matematyczną precyzją. Że tak podawane słownictwo będzie opanowane tylko w stopniu biernym, i to przez nikogo nie kontrolowanym. I tak dalej, i tak dalej.

Pomijam zatem to wszystko. Ale jest jedna, najważniejsza tu kwestia, którą trzeba sobie jasno uświadomić: nauka języka obcego to nie nauka słówek! Wkucie na pamięć nawet imponującej ich ilości w krótkim czasie nic nie daje: najpierw popiszemy się „mową Kalego”, a potem szybko je zapomnimy. Przecież pamięć musi sobie przygotować wystarczająco dużo miejsca dla następnych...

O tym zdają się nie pamiętać twórcy takich właśnie pseudometod. Amnezja? Oj, niedobrze – poliglota to oni już na pewno nie zostaną. Chociaż sądzą, że tak naprawdę, doskonale wiedzą o iluzoryczności własnej propozycji. Ale cóż... szybkość – to jest to! Jak coca-cola w haśle reklamowym. Tyle, że coca-cola nie zastąpi w niczym wody mineralnej. Czy też dobrze zaparzoną kawę. No właśnie: znajomość iluś tam obcych słów nie zastąpi nam znajomości samego języka obcego. Nie zastąpi świadomości systemu językowego, jakim władamy. Nie nauczy pokory wobec tego ogromu wiedzy, który jeszcze przed nami. Pozbawi smaku studiowania. I w ogóle potępi w czambuł wszelką systematyczną naukę.

I to jest wielki grzech wszelkich tych „blyskawicznych” metod i kursów. To jest owo spustoszenie, którego próbuje się dokonać w myśleniu konsumenta. Otóż nie ma drogi „blyskawicznej”, prowadzącej do trwałego, skutecznego opanowania języka czy innej dziedziny wiedzy. „Blyskawiczny” może być, co najwyżej, zamek w spodniach lub ryż z torebki. Albo coca-cola z automatu.

Poza tym uważam, że od poznawania słówek są słowniki. Jak sama nazwa resztkę wskazuje.

Tomaz Chomiszczak

Jeżeli chcesz być piosenkarzem

Młodzieżowy Dom Kultury organizuje VII Sanocki, a I Międzypowiatowy Przegląd Piosenki Przedszkolnej czyli „Piosenkarzem chciałbym być...” Sanok '99.

W imprezie mogą wziąć udział dzieci w wieku do lat 7 w dwu grupach wiekowych: I grupa – 3-4 lat, II grupa – 5-7 lat. Wykonawcą może być solista lub zespół liczący 5 osób. Dany rejon może reprezentować 4 wykonawców (solistów lub zespołów).

Oto warunki uczestnictwa:

- każdy zespół lub solista prezentuje 1 utwór wokalny,
- utwór można wykonać przy akompaniamencie własnym lub z półplaybackiem. W razie potrzeby organizator zapewnia akompaniament (fortepian Yamaha, perkusja) oraz możliwość wcześniejszej próby.

W zgłoszeniu uwzględnić należy oprócz nazwy zespołu, adresu i numeru telefonu, także liczbę i wiek dzieci oraz płeć, a także podać nazwisko opiekuna (ewentualnie nazwę przedszkola), jego dokładny adres i numer telefonu. W zgłoszeniu powinien znaleźć się ponadto tytuł prezentowanego utworu, rodzaj akompaniamentu – kserokopię lub odpis nut (gdy wykonawcy chcą korzystać z akompaniatora MDK), należy podać także czas potrzebny na zmianę kostiumów. Jeżeli solista lub zespół ma dodatkowe potrzeby związane z prezentacją, również należy je dokładnie określić w zgłoszeniu.

Uczestnicy Przeglądu przyjeżdżają na koszt własny.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 24 kwietnia 1999 r.

Zgłoszenia należy kierować listownie do Młodzieżowego Domu Kultury, 38-500 Sanok, Plac Św. Michała 6. Tam też codziennie od 9.00 do 19.00 można otrzymać kartę uczestnika i bliższe informacje o Przeglądzie. Dla zainteresowanych podajemy numer telefonu: 463-09-15.

O dokładnym terminie odbycia się Przeglądu zgłoszone osoby (zespoły) zostaną powiadomione.

oprac. (mtp)



– Glusi są bardzo dobrymi pracownikami. Zdyscyplinowani, efektywni, nie lubią przerw, potrafią nieraz załapać pomysłowość. Wielu pracodawców mówi o nich z autentyczną sympatią i podziwem – mówi Wanda Barna (na zdjęciu powyżej) instruktorka ds. rehabilitacji osób niepełnosprawnych z Terenowego Koła Polskiego Związku Głuchych w Sanoku.

Jeszcze do roku 1997, w zasadzie wszyscy członkowie naszego związku, znajdowali jakieś zajęcie. Zatrudniała ich Spółdzielnia Inwalidów „Spólnia”, Autosan, Beef-San, Stomil. Kilka osób pracowało w prywatnych firmach. Niestety, w ostatnich dwóch latach coraz trudniej znaleźć dla nich pracę. Oczywiście, jako związek, staramy się ułatwić osobom z wadami słuchu – zwłaszcza młodym – start w życie, choć zdajemy sobie sprawę, że są mniejsze szanse, aniżeli w przypadku słyszących rówieśników. Martwię się, że wielu z nich, jak Romek, Ewa, Marta, Marzenia czy Irena nie mają żadnych własnych dochodów, nawet rent, choćby najskromniejszych, a perspektywy na pracę są niewielkie.

Potencjalni pracodawcy mogą obawiać się problemów komunikacyjnych. Zapewniam, że przy odrobinie dobrej woli można się z nimi „dogadać”. Osoby niesłyszące porozumiewają się przy pomocy mimiki i gestów, odczytują z ruchu ust, szybko odgadują o co chodzi. Naprawdę nie należy bać się współpracy z osobami obciążonymi tego typu inwalidztwem. Niesłyszący mogą pracować na różnych stanowiskach – przy produkcji, obsłudze maszyn i urządzeń, wykonywać prace biurowe.

Mimo, że są to na ogół dobrzy pracownicy, niestety, nie zawsze są traktowani na równi ze słyszącymi. Przy

Przybywa marketów

Jak grzyby po deszczu

Od czwartku uruchomiono nowy market w Centrum Handlowym Ryś na ul. Krakowskiej. W wydzierzawionych od sanockiej spółki pomieszczeniach, w których dotychczas również znajdował się sklep, ulokowała się firma Plus Discount z Katowic. Otwarta przez nią placówka jest pierwszą w naszym regionie i 79. w Polsce.

Plus Discount jest spółką opartą na kapitale niemieckim, która od kilku lat działa nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Kiedy dowiedzieliśmy się, że zamierza wejść na rynek sanocki i porównaliśmy ceny, które oferuje klientom, doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu z nią konkurować. My bowiem kupowaliśmy drożej w hurtowniach niż oni sprzedają w swych sklepach. Podpisaliśmy więc 10-letnią umowę na dzierżawę naszych pomieszczeń, w których Plus Discount uruchomił swój nowy market. Za miesiąc podobny zostanie otwarty w naszym obiekcie w Lesku – powiedział Jan Fuks, współwłaściciel Centrum Handlowego Ryś.

Nowa placówka handlowa ma charakter spożywczo-przemysłowy. W dni powszednie czynna jest w godzinach 8.00-21.00, w niedziele i święta od 10.00 do 16.00.

Niebawem kolejny market pojawi się w centrum miasta. Uroczym go PSS Spółem na parterze SDH. Aktualnie prowadzone są tam intensywne prace remontowe. Uroczyste otwarcie nowej placówki zaplanowano na 27 marca.

W wyniku remontu znajdujące się dotychczas na parterze budynku dwa sklepy – spożywczy i nabiałowy – zostaną połączone ze sobą. Całkowicie zmieniony zostanie układ stoisk, ich wystrój i wyposażenie.

– To będzie największa i najładniejsza placówka handlowa w śródmieściu, posiadająca bardzo szeroki asortyment towarów. Klient będzie mógł u nas zaopatrzyć we wszystkie artykuły spożywcze – od ryb, wędlin i mięsa poczynając, przez nabiał – z szeroką ofertą serów, napoje, przetwory, aż po alkohol. Planujemy też duże, osobne stoisko cukiernicze – uchylił rąbka tajemnicy prezes PSS Spółem Wiesław Kenar.

Jak na market przystało, wydłużone zostaną również godziny otwarcia placówki – w dni powszednie będzie można robić w niej zakupy od 6.00 do 22.00, w niedzielę i święta – od 9.00 do 21.00.

Kto da im pracę?

Romek ma 19 lat, jest stolarzem; Ewa i Marta – 27 i 30 lat, obie kreślarki, z kursem komputerowym; Marzenia – 24 lata, zdobyła zawód krawcowej; Irena – 38 lat, ukończyła podstawówkę. Wszyscy pięcioro marzą o jednym: znalezieniu jakiejś pracy. Zdają sobie sprawę, że nie będzie to łatwe – kto zechce zatrudnić niesłyszącego? Tym bardziej, że dookoła pełno młodych, zdrowych, lepiej wykształconych, a miejsc pracy, z roku na rok, zamiast przybywać – ubywa. Może jednak zdarzy się cud? Dla niepełnosprawnego znalezienie jakiegoś zajęcia oznacza nie tylko pieniądze. Praca – to poczucie własnej wartości, wyjście poza swoje kalectwo, a zarazem stawienie czoła losowi, który rzadko kiedy okazuje swoją łaskawość. Zwłaszcza im – „sprawnym inaczej”.

redukcji etatów zawsze kieruje się ich do zwolnienia jako pierwszych. A przecież jeśli raz stracą pracę, znalezienie nowej graniczy niemal z cudem. Pracodawcy powinni zdawać sobie z tego sprawę i próbować trochę ich ochraniać, z czysto ludzkich względów. Teraz, na przykład, drżę o los kilku osób zatrudnionych w Beef-Sanie...

Prawdę mówiąc chce mi się płakać, kiedy widzę, jak wszelkie próby

redukcji etatów zawsze kieruje się ich do zwolnienia jako pierwszych. A przecież jeśli raz stracą pracę, znalezienie nowej graniczy niemal z cudem. Pracodawcy powinni zdawać sobie z tego sprawę i próbować trochę ich ochraniać, z czysto ludzkich względów. Teraz, na przykład, drżę o los kilku osób zatrudnionych w Beef-Sanie...



znalezienia pracy dla moich podopiecznych spełniają na niczym. Dlatego, szukając sposobów dotarcia do ludzkich serc, zwróciłam się do gazety. Może kogoś wzruszy los osób niesłyszących i postanowi im pomóc? Jeśli jakiś przedsiębiorca „państwowo” czy prywatny, może dać pracę Romkowi, Ewie, Marcie, Marzenie czy Irenie, to proszę o kontakt – w siedzibie koła przy ulicy Franciszkańskiej 4, tel. 463-25-11, we wtorki i czwartki, w godzinach 11.00-13.00 i 17.00-20.00 lub do domu: 463-19-54.

Moi podopieczni byłiby bardzo szczęśliwi, gdyby ktoś podarował na rzecz naszego koła komputer i kame-

Pieniądze, które otrzymujemy z Zarządu Oddziału PZG w Rzeszowie nie zawsze wystarczają na pokrycie podstawowych potrzeb – opłat za gaz, światło czy telefon. Nasze konto: PKO BP O/Sanok nr 10202980-446-270-1. Przy okazji gorąco dziękuję tym, którzy wspierali nas w poprzednich latach.

Do Terenowego Koła Polskiego Związku Głuchych w Sanoku należy 151 osób z terenu powiatu sanockiego, brzozowskiego i bieszczadzkiego, w tym 75 z Sanoka. Siedziba koła mieści się przy ulicy Franciszkańskiej 4; jego prezesem jest Henryk Lewicki.

Jolanta Ziobro

Pod koniec lutego w Zespole Szkół Mechanicznych odbywała się XI Gielda Zawodów. Jej organizacji podjęło się Starostwo Sanockie i dyrekcja szkół ponadpodstawowych. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna zajęła się koordynacją imprezy. Celem giełdy była prezentacja różnych zawodów z jak najbardziej przystępnej strony. Propozycję tę złożyły sanockie i okoliczne szkoły dla uczniów klas ósmych. Każdy mógł znaleźć tutaj coś dla siebie.

Koniec prezentacji

Gielda cieszyła się wielką popularnością. Odwiedziło ją prawie 1800 ośmioklasistów z ponad 50 szkół z Sanoka i podsanockich miejscowości. Ze względu na dużą frekwencję przedłużono ją jeszcze w poniedziałek o dodatkowe trzy godziny dla zainteresowanych rodziców.

Swoje propozycje przedstawiały wszystkie szkoły średnie z Sanoka oraz Technikum Rolnicze z Nowosielec. Przy każdym ze stoisk można było uzyskać szczegółowe informacje o szkole oraz otrzymać informatory.

Dużą popularnością cieszyły się w tym roku licea ogólnokształcące, a także nauka w Zespole Szkół Budowlanych i Zespole Szkół Technicznych. Większość odwiedzających wiedziała już jaką wybrać szkołę, chciała jeszcze tylko uzyskać dodatkowe informacje. Tym zaś, którzy nie byli zdecydowani, giełda miała pomóc podjąć tę skądinąd trudną decyzję.

Wszyscy, zarówno organizatorzy, nauczyciele jak i młodzież oceniali giełdę w samych superlatywach. Organizowanie tego typu imprez jest bardzo potrzebne. Uczniowie mają tutaj jedyną okazję obejrzenia pięknie wykonanych prac dyplomowych, zapoznania się ze sprzętem komputerowym jakim dysponują szkoły, mają również możliwość porozmawiania z nauczycielami oraz młodzieżą szkół średnich. Jest to dla nich ogromna pomoc w dokonaniu trafnego wyboru swej przyszłej profesji.

(do)

W czarnej dziurze

Świadcząca usługi dla pogotowia ratunkowego, sanepidu i ZOZ-u wojewódzka kolumna transportu sanitarnego jest dziś zjawiskiem dość kuriozalnym w reformującym się sektorze „zdrowia”. Stanowi dziwny twór jednostki budżetowej o niesprecyzowanym do końca statusie. Na mocy ustawy o placówkach służby zdrowia przeszła pod dozór wojewody. Zanim jednak zdążył on w jakikolwiek sposób ją przekształcić – choćby w samodzielny przedsiębiorstwo – od 1 stycznia tego roku przekazano ją sejmikowi samorządowemu. Tyle że bez ustawowych kompetencji dotyczących ewentualnych przekształceń i bez pieniędzy na ich przeprowadzenie. A jako jednostka budżetowa nie posiadająca osobowości prawnej WKTS nie może zawierać bezpośrednich umów z kasą chorych, a tym samym ubiegać się o znajdujące się w jej dyspozycji środki finansowe. Sporo racji mają więc związkowcy twierdząc, że dziś pracownikom transportu sanitarnego każe się pić piwo, którego nie nawarzyli.

Wróżenie z fusów

Rząd próbował ratować sytuację przyjmując prowizoryczne rozwiązanie, w wyniku którego pieniądze na działalność WKTS otrzymuje od stycznia z kasy chorych za pośrednictwem marszałka sejmiku wojewódzkiego. Kasa nie ma jednak środków na transport sanitarny i pobrane z niej środki traktowane są jako zaliczki, które kolumna ma zwrócić po swoim przekształceniu. Będzie ono możliwe dopiero po nowelizacji ustawy o placówkach służby zdrowia, która planowana jest jeszcze w marcu.

Związkowcy nie chcą się jednak zgodzić na to, aby WKTS zwracała przekazywane jej obecnie pieniądze. Uważają, że nie ona a rząd powinien zapłacić za tak nieudolnie wprowadzaną reformę. Domagają się oddłużenia zaliczek pobieranych z kasy chorych za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego, a ponadto pełnych gwarancji rządowych odnośnie zabezpieczenia pieniędzy na funkcjonowanie kolumny transportu sanitarnego do czasu ich

przekształcenia, wydzielenia w funduszach kas chorych środków finansowych na transport sanitarny oraz zabezpieczenia tychże na restrukturyzację WKTS. Bo o konieczności przeobrażenia się firmy, w której pracują, nie trzeba ich przekonywać – rozumieją to doskonale.

– Nie bronimy się przed restrukturyzacją, ale chcemy, aby przeprowadzono ją poprawnie – bez wyrzucania ludzi na bruk. Rząd zobowiązał się do wspólnego z nami opracowania programu osłonowego. Co z tego wyszło? Nic. Spotkanie zaplanowano w Warszawie na 25-26 lutego, ale fax informujący o nim otrzymaliśmy na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania... Uważamy, że to celowe działanie, mające uniemożliwić nam udział w tych rozmowach. Nie pojechalibyśmy więc i następnego dnia, bo nie miało to sensu. Jak trafnie skomentował tę sytuację jeden z kolegów – byłoby to jak komunia bez spowiedzi – wyjaśnia Marek Sikorski. – Mamy nadzieję, że propozycja takiego spotkania zostanie przez ministerstwo ponowiona i to z odpowiednim wyprzedzeniem. Chcemy, aby uczestniczyły w nim wszystkie zainteresowane strony – nie tylko nasze związki, ale i Solidarność, a także Rada Dyrektorów WKTS. Nie zamierzamy sami podpisywać porozumienia z rządem, bo nie walczyliśmy tylko o swoje, ale o całą kolumnę.

W dyskusji o zakresie koniecznych w kolumnach zmian restrukturyzacyjnych nie brak zwolenników rozwiązań radykalnych czyli likwidacji WKTS, którzy twierdzą, że taka instytucja to relikwiarz, nie mający prawa bytu w zreformowanej służbie zdrowia. Argumentują, iż przejście karetek pod ZOZ-y lub Wojewódzkie Stacje Pogotowia oraz zlecenie napraw serwisom byłoby tańsze niż utrzymywanie warsztatów i rozbudowanej infrastruktury WKTS. Wywodzą się oni jednak zazwyczaj spoza kręgów transportu sanitarnego. W tych zaś dominuje pogląd, że istnienie specjalistycznej firmy, zajmującej się usługami dla służby zdrowia, jest niezbędne. Ktoś musi odpowiadać przecież za sprzęt do przewożenia pacjentów

Głodówka w Kolumnie

oraz łączność między karetkami, szpitalami i ośrodkami zdrowia.

Dzisiaj próba odpowiedzi na pytanie, jak będzie wyglądała najbliższa przyszłość kolumny transportu sanitarnego i czy obronią się one przed unicestwieniem, przypomina wróżenie z fusów. Każde rozwiązanie wydaje się bowiem możliwe w balaganie, jaki powstał.

było to na szczęście nic poważnego, ale lada moment mogło się tak zdarzyć. Tego dnia było sporo wezwań i ponagleń – ludzie denerwowali się, że muszą długo czekać – mówi Romuald Gosztyła, kierownik rejonowej kolumny w Sanoku, który po dyżurze przyłączył się do głojujących kolegów.

– Doszły nas słuchy, że za zdjętą karetkę obciąża się kolumnę. My nie

Prawie muzeum

Osobnym problemem jest stan techniczny sprzętu, którym dziś dysponują kolumny. Rejon sanocki posiada 33 pojazdy, z których 13 ma charakter sanitarny. Niektóre z nich są już tak zdezelowane, że właściwie nadają się na złom. Są oczywiście sprawne technicznie, ale z nowoczesnymi pojazdami sanitarnymi mają niewiele wspólnego. Bo co powinno się zrobić z 10-letnim fiatem 125p o przebiegu 270 tysięcy kilometrów? Oddać do muzeum.

– Przecież my wykonujemy taką samą służbę jak policja czy straż, ale stan sprzętu, na którym pracujemy, jest nieporównywalny. Wypadałoby zapytać decydentów, ile według nich kosztuje życie ludzkie? Tu przecież czasem decydują minuty – stwierdza piąty z protestujących Aleksander Wolański. Szóstym członkiem grupy jest Ryszard Czajla.

Wie o nich cała Polska

Nad bramą wjazdową RKTS w Sanoku widnieje napis „Akcja protestacyjna”. Na budynku flagi narodowe i związkowe. Jest też czarny transparent z hasłem „Kolumna sanitarna umiera”.

Głodujący mają do swojej dyspozycji niewielką świetlicę. Pod jedną ze ścian leży rzedem 6 materacy z kocami. Pod drugą – kartony soków i zgrzewki wody mineralnej. To jedyne, co przyjmują w czasie głodówki. Sanoccy handlowcy, którzy solidaryzują się z ich akcją, dbają by napojów nie zabrakło. Co parę godzin przywożona jest nowa partia. Z wdzięcznością mówi się tu o właścicielkach hurtowni Specmigs, Wiesławie i Robercie Kuczmach i Antonim Karnasie, sponsorujących napoje. Również o doktor Ewie Czarneckiej, która troskliwie opiekuje się głodującymi, badając ich rano i wieczorem. Czas wypełniają rozmowami, czytaniem, oglądaniem telewizji.

W poniedziałek odwiedził ich wieczorem poseł Ryszard Kędra, udający się na sejmowe obrady do Warszawy. Zapoznawszy się z sytuacją, wyraził swe poparcie dla protestujących i obiecał złożyć interpelację o aktualnej sytuacji w kolumnie parlamentarzystom. Wspierają ich również pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sanoku. Na dużym brystolu widać starannie wykaligrafowane słowa wyrażające solidarność z głodującymi. Dzwoń często telefon – nieznanym ludziom całej Polski pytają o akcję, szanse jej powodzenia, rozwój wypadków. Niosą też słowa otuchy.

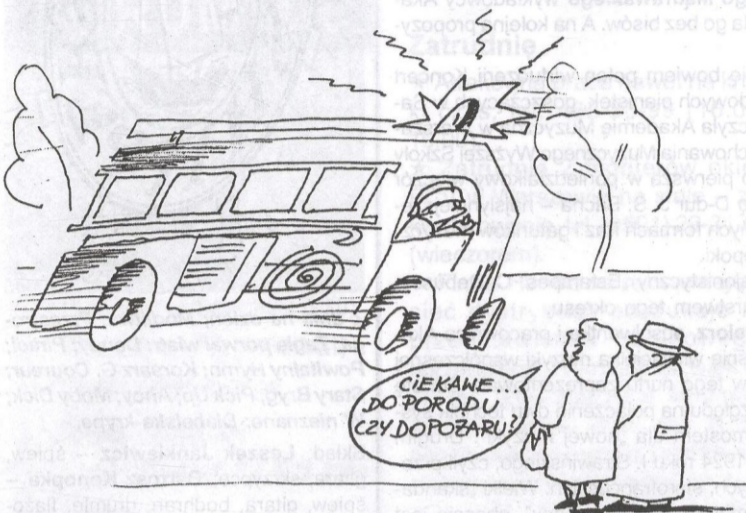
– Najtrudniejsze było rozstanie z rodziną. Mój 7-letni syn nie potrafił zrozumieć, dlaczego nie przyjdę po pracy do domu. Żegnał mnie płacząc. Ale nasi bliscy towarzyszą nam myślami. Wspierają nas, podtrzymują na duchu. Rozumieją, że tak trzeba – mówi Marek Kaczorowski.

Protest ma charakter rotacyjny, co oznacza, że tych, którzy będą musieli zrezygnować z głodówki choćby z powodów zdrowotnych, zastąpią inni. Pokazują mi przygotowaną listę wypelnioną nazwiskami. Mają w razie czego komu przekazać pałeczkę. Są spokojni, choć zdeterminowani. Mocno wierzą w sens i powodzenie swej akcji.

Joanna Kozimor

Z ostatniej chwili:

W środę wieczorem Wacław Koniczek i Marek Sikorski pojechali na rozmowy do Warszawy. Zaproszenie wystosował minister pracy Longin Komolowski. W spotkaniu mieli również uczestniczyć związkowcy z Kalisza, Łodzi i Poznania. W chwili, gdy wyjeżdżali, w Polsce akcję głodową prowadzono już w 8 ośrodkach. Od wczoraj do akcji protestacyjnej przyłączyło się trzech pracowników RKTS z Przemysła. Głodują na terenie swojej macierzystej jednostki.



Karetki na minusie

Niepewna sytuacja i brak stabilności finansowej powoduje, że ZOZ-y decydują się na zmniejszenie liczby karetek jeżdżących w pogotowiu. Takie decyzje zapadły w ostatnich dniach m.in. w Ustrzykach i Lesku. Od poniedziałku także w Sanoku pogotowie zrezygnowało z jednej karetki w ciągu doby. Związkowcy WKTS uważają, że wydłuży to czas dotarcia do pacjenta i stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

– Miałem akurat dyżur w pierwszym dniu po zdjęciu tej karetki. W pewnej chwili otrzymałem wezwanie w dwa różne miejsca. I co zrobić w takiej sytuacji? Okazało się, że nie

ponosimy tutaj żadnej winy. Chciałbym stanowczo podkreślić, że akcja protestacyjna, którą prowadzimy, w niczym nie komplikuje pracy w rejonie. Jesteśmy w stanie dostarczyć każdą liczbę zamówionych karetek z pełną obsadą kierowców. Odpowiedzialność za decyzję, która zapadła, w całości ponosi sanocki ZOZ – wyjaśnia Marek Sikorski.

Poproszony o wypowiedź w tej sprawie kierownik sanockiego pogotowia ratunkowego Mieczysław Buczek wyjaśnił, że rezygnację z karetki wymusiła aktualna sytuacja.

– Transport sanitarny zawieszony jest obecnie w próżni. Koszty jego utrzymania pokrywa marszałek sejmiku, pożyczając na to pieniądze. To nienormalna sytuacja, ale niezależnie od tego jak zostanie rozwiązana już dziś wiadomo, że cięcia finansowe będą tak czy tak. Porównaliśmy koszty utrzymania pogotowia w ubiegłym roku z tym, co otrzymaliśmy na ten. I wiemy, że mamy mniej pieniędzy i to bez uwzględnienia kosztów transportu sanitarnego. W najbliższych dniach dyrektor Jaskulski z Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przyjedzie do Sanoka, by negocjować z ZOZ-em ceny świadczonych przez siebie usług. Zobaczymy, jaki efekt przyniosą te negocjacje i na co będziemy mogli sobie pozwolić. Obawiam się jednak, że zastosowane przez nas cięcia będą musiały być jeszcze większe i nie skończy się na rezygnacji z jednej karetki.

Mocno zdenerwowany „obcainiem” karetkowych limitów przez ZOZ-y jest również Waldemar Niedzwiecki, kierownik transportu sanitarnego z Ustrzyk, gdzie też zdjęto ze stanu jedną karetkę.

– W nocy jest teraz tylko erka i karetki transportowa, w dzień dochodzi do nich druga transportowa. Jedna erka zabezpiecza dziś teren 30-40 kilometrów! Jak mamy go obsłużyć? A co będzie w sytuacji kryzysowej, kiedy zdarzy się wypadek drogowy, ktoś złamie nogę i wezwą nas do porodu? Wie pani, jaką odpowiedź usłyszałem na to pytanie? Że jest jeszcze straż pożarna... Straż do porodu? To chyba jakiś kiepski dowcip! Nie wiemy, co robić. Jesteśmy w tej sytuacji bezradni. Powiadomiliśmy policję, straż i komitet protestacyjny, napisaliśmy petycję do burmistrza o przywrócenie stanu poprzedniego. Przecież to są pozorne oszczędności! Przykład? Proszę bardzo. Przyjechałem dziś na szczepionki do sanepidu. Druga karetką z pogotowia przywozila do Sanoka ludzi na dializę. A przecież jakby ktoś pomyślał, to można było obsłużyć to jednym autem.

„Profesjonalne dmuchanie w balony”

Wiele niespodzianek kryje w sobie „Nowy spis telefonów województwa krośnieńskiego” wydany przez Telekomunikację Polską S.A. i Polskie Książki Telefoniczne Sp. z o.o. Niestety, na ogół są to niespodzianki z gatunku tych nieprzyjemnych. A dla niektórych nawet bardzo, jak w przypadku jednego z mieszkańców Sanoka. Otóż przy jego nazwisku pojawiła się nieprawdziwa, a wręcz bzdurna i ośmieszająca informacja. I, jak to w takich razach bywa, błyskawicznie dostała się do obiegu społecznego, narażając na nieprzyjemne sytuacje – docinki, żarciki oraz wywołując lawinę telefonów od różnej maści dowcipniśców. – W obliczu tej wpadki, Zakład Telekomunikacji w Krośnie zajął wyluzowaną, że się tak wyrażę, postawę: stało się, to się stało, trudno – mówi poszkodowany. Zareagował natomiast dyrektor Telekomunikacji w Sanoku – Marian Krzywdziński, który zaproponował mi zmianę numeru telefonu. Nie

zdecydowałem się jednak na to – utrzymuję kontakt z mnóstwem osób i nie chciałbym go utracić, zmieniając numer. Dziwi mnie tylko jedno – kiedy moja żona prosi o wydruk rozmów telefonicznych z naszego aparatu, otrzymuje odpowiedź, że jest to niemożliwe. A żeby go używać musiałem, prócz dokumentu tożsamości, przedstawić moje pisemne upoważnienie. Tymczasem w sytuacji, gdy zbiera się dane o klientach na potrzeby nowej książki telefonicznej, wystarczy świstek papieru, wysłany pocztą. W ten sposób bez trudu można się pod kogoś podszyć i podać fałszywą albo bzdurną informację, tak jak to miało miejsce w moim przypadku. I to bez żadnych konsekwencji.

I tu, jak się wydaje, pies jest pogrzebany. Telekomunikacja operując danymi dotyczącymi klientów, nie ma żadnego systemu zabezpieczeń przed napływem i publikacją nieprawdziwych informacji. Honorowane są zwykle, pisemne zgłoszenia, których nie tylko że się nie sprawdza, ale też i nie czyta z odrobiną krytycyzmu, choćby przy okazji korekty językowej. Dariusz Kulig, dyrektor ds. usług i marketingu w krośnieńskim Zakładzie Telekomunikacji Polskiej S.A. przyznaje: – Za dokument – wniosek abonenta – uznajemy jego pisemne oświadczenie potwierdzone podpisem, z domniemaniami, że jest to podpis klienta. Podrobienie podpisu jest to przestępstwo i powinno być na wniosek poszkodowanego ścigane przez odpowiednie organy. O zaistniałym incydencie zostanie poinformowana nasza jednostka zwierzchnia i być może powstanie uregulowanie prawne, które w przyszłości nie dopuści do powstania podobnych sytuacji. W chwili obecnej możemy jedynie wyrazić ubolewanie z powodu zaistniałej, tak przykrej dla naszego abonenta sytuacji.

Cóż, pozostaje czekać, aż firma, w trosce o swoje dobre imię, rzetelność i uznanie klientów, stworzy system przyjmowania, sprawdzania i korygowania informacji. Warto też westchnąć pobożnie do jakiegoś świętego, aby otrzymując do rąk nową edycję książki telefonicznej nie znaleźć przy naszym nazwisku jakiejś „zabawnej” adnotacji typu: „Profesjonalne dmuchanie w balony” albo Agencja Towarzyska „Zawsze gotowe”.

J. Ziobro

PS. Poszkodowany klient zgłosił zawiadomienie o przestępstwie do prokuratury. Zbada też szanse wyegzekwowania odszkodowania od Telekomunikacji – Byłoby to ciekawa sprawa dla ambitnego prawnika – uważa.

Szkolenie diagnostyków

W miniony wtorek, Ośrodek Szkolenia Kierowców AUTO-MOTO w Sanoku gościł diagnostów z terenu bieszczadzkiego, brzozowskiego i sanockiego. W tym dniu bowiem na terenie naszego miasta odbywało się szkolenie zorganizowane przez krośnieński Zarząd Podkarpackiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji w porozumieniu z wojewodą podkarpackim. W spotkaniu cieszącym się dużą popularnością wzięli udział między innymi Grzegorz Petryk – Kierownik Okręgowej Stacji Badań Pojazdów mieszczącej się przy Autosanie.

Szkolenie obejmowało zagadnienia z zakresu funkcjonowania, a także nadzoru stacji (m.in. nadawania i cofania uprawnień) oraz podległości stacji diagnostycznych w nowym podziale administracyjnym kraju. Podczas kilkugodzinnego szkolenia podejmowano także zagadnienia dotyczące aktów prawnych obowiązujących w zakresie funkcjonowania stacji diagnostycznych i pracy diagnostów. Ponadto uczestnicy poszerzali swoją wiedzę o nowe zasady rejestracji i oznakowania pojazdów, które wejdą w życie 1 lipca 1999 roku.

(ak)

A muzycy uczują...

Sala widowiskowa Sanockiego Domu Kultury 24 lutego rozbrzmiała różnego rodzaju instrumentami i nie tylko. Całe to muzykowanie wynikało tradycyjnie z „Uroczystego Popisu Półrocznego Uczniów PSM I i II stopnia”. Ci, najbardziej utalentowani i utytułowani spośród muzykującej czeredy dyrektora **Andrzeja Smolika** przedstawili swe popisowe interpretacje utworów mistrzów różnych epok i stylów. Obok solistów wystąpił również **Zespół Wokalny**, wykonując utwory a capella w stylu „gospel”, a także **chór i orkiestra smyczkowa**. Publiczność dopisała, nagradzając oklaskami tak poprawność wykonania, jak i zaangażowanie wykonawców.

Jeszcze echo młodzieńczych popisów nie przebrzmiało w sali widowiskowej SDK, gdy melomani już następnego dnia zasiedli w sali kameralnej PSM, by wysłuchać recitalu akordeonowego **Jerzego Mądrowskiego** wykładawcy Akademii Muzycznej. Publiczność nie wypuściła go bez bisów. A na kolejną propozycję PSM nie trzeba było długo czekać...

Prawdziwą uczta muzyczną okazał się bowiem pełen wirtuozerii Koncert Muzyki Fortepianowej w wykonaniu zawodowych pianistek, goszczących w Sanoku 1 marca. **Magdalena Prejsnar** ukończyła Akademię Muzyczną w Warszawie, obecnie jest asystentką w Katedrze Wychowania Muzycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Ona to jako pierwsza w poniedziałkowy wieczór wystąpiła prezentując publiczności toccatę D-dur J. S. Bacha – najsłynniejszego lipskiego kantora, który zawarł w sztywnych formach fraz i gatunków muzycznych polifonię i całą kunsztowność swej epoki.

Natomiast zmienny w nastroju, impresjonistyczny „Estampes” C. Debussyego, nasuwał skojarzenia z poezją i malarstwem tego okresu.

Drużną z pianistek – **Gabriela Szendzielorz**, absolwentka i pracownica Akademii Muzycznej w Katowicach i jednocześnie wielbicielka muzyki współczesnej oraz wykonawczyni premierowych utworów tego nurtu zaprezentowała Sonatę op. 1 A. Berga z 1926 r., interesującą ze względu na połączenie dwu technik systemu dur-moll i dodekafonii, będącej pomostem dla „nowej muzyki”. Drugim zaprezentowanym utworem była Sonata z 1924 roku I. Strawińskiego, czyli przemysłny pastisz dawnych utworów barokowych, starofrancuskich. Wielki „skandalista” w muzyce – Strawiński, wyklęty niemal za „Święto wiosny”, obecnie jest uznawany „ojcem nowej muzyki”, gdyż „uśmiercił” niegdyś kreskę taktową.

Do wykonania ostatniego z utworów koncertu – „Fantazji” F. Schuberta, obie panie zasiadły przy jednym fortepianie. Przedstawiciel wczesnego romantyzmu napisał ten utwór podobno dlatego, że podkochiwał się w jednej ze swych uczennic, z Książęcągo rodu. Fantazja z założenia rodzi się z improwizacji, cóż, gdy improwizuje się ją pod wpływem namiętnych uczuć, powstają arcydzieła.

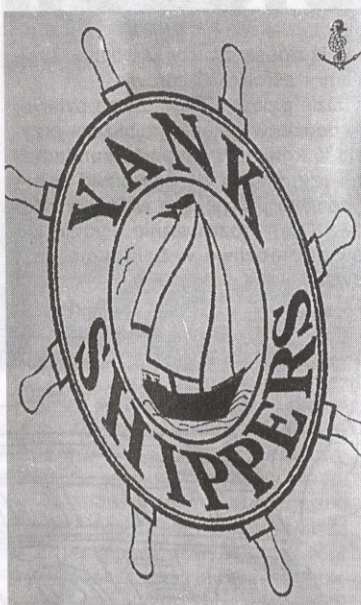
I znowu sanocka PSM nie pozwoliła ostygnąć emocjom melomanów. Wystąpili zarówno uczniowie zaawansowani, jak również ci najmłodsi, stawiający wytrwale swe pierwsze kroki. Już następnego dnia odbył się popis uczniów klasy fortepianu, będący kontynuacją obchodów 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Zaprezentowano nie tylko jego utwory, ale i innych kompozytorów.

Takie spotkania dają możliwość wsłuchania się we wrażliwość dziecka, odczucia zdumiewającej ekspresji, jaką młody człowiek zawsze dopiero wchodząc w świat dojrzałej muzyki. Dla nauczycieli jest to kolejny ważny krok w rozwoju wychowanka, sprawdzenie go w wymagających warunkach. Bo aula wypełniona słuchaczami różni się od przytulnej sali lekcyjnej, gdzie wszystko się udaje i jest tak przyjemnie.

Na tym jeszcze nie koniec muzykowania. Równoległe do bogatej sanockiej oferty koncertowej, poza granicami miasta uczniowie PSM także zbierają kolejne trofea. Otóż na przesłuchaniach makroregionalnych w Krakowie, do grona laureatów zakwalifikował się **Paweł Futyma**, uczeń IV klasy PSM skrzypiec **Grażyny Dziok** i będzie reprezentował południowo-wschodnią Polskę w finale ogólnopolskim w Elblągu.

Nawet teoretycy PSM nie nawykli wracać z pustymi rękami z konkursów, tym razem w rokrocznym Regionalnym Konkursie Wiedzy Teoretycznej w Przeworsku (obejmujący obszar pld.-wsch. Polski) wzorem ubiegłych lat sięgnęli po najwyższe lokaty. W ramach cyklu (kształcenia) 6-letniego **Maciej Fil** uczeń **Macieja Harny** i **Tomasza Tarnawczyka** zajęli III miejsce, zaś **Paweł Sybidło** i **Łukasz Kogut** kolejno II i III miejsce w cyklu 3-letnim. Ci ostatni są uczniami Tomasza Tarnawczyka. Życzymy więc PSM dalszych sukcesów.

YANK SHIPPERS „Yank Shippers”



Z dnia na dzień; Modlitwa; Prestroga; Żagle porwał wiatr; Dandy; Piraci; Powitalny Hymn; Korsarz G. Coureur; Stary Bryg; Pick Up; Ahoy; Moby Dick; W nieznanie; Diabelska krypa.

Skład: Leszek Jankiewicz – śpiew, gitara, skrzypce; Bartosz Konopka – śpiew, gitara, bodhran, drumle, fłażolety; Krystian Sidor – bas, akordeon; Dariusz Jankiewicz – śpiew; Maciej Gagatko – śpiew.

Czternaście krótkich utworów, w tym dziewięć autorskich – jak na debiut całkiem niezłe. Autorem pięciu jest Leszek Jankiewicz, który też własnym tekstem przyozdobił dwie szanty tradycyjne. Cztery pozostałe piosenki napisał Bartosz Konopka (jedną wspólnie z niejakim Betonikiem...). Jeżeli przed naciśnięciem klawisza „play” przyjmujemy, że brzmienie siłą rzeczy nie może się równać zachodnim superprodukcjom, a gra zespół bądź co bądź amatorski, to okaże się, że... słucha się tego zupełnie przyjemnie. Już otwierający całość Z dnia na dzień dobrze wprowadza w klimat tej muzyki – spokojny temat, ciekawe załamanie melodii. Tak sobie płynie ta muzyka, co jakiś czas pojawiają się bardziej chwytliwe fragmenty. Nieźle radzą sobie główni wokaliści (kompozytorzy), zwłaszcza śpiewający bardziej różnorodnie Jankiewicz. W pamięci pozostają jednak przede wszystkim zespołowe partie wokalne, wręcz perfekcyjnie brzmiące w utworze Pick up. Reasumując: jest dobrze. Na tyle, że powinno się podobać nie tylko żeglarzom.

Kaseta zwiastunem kompaktu

Pierwsze dziecko „żeglarzy”

Debiutancki materiał powstał dzięki finansowej pomocy firmy PASS-Stomil, podczas 70 godzin nagrań w studio „Manek”. Nad przebiegiem sesji czuwał basista grupy **Krystian Sidor**. W nagraniach gościnnie udział wzięli dwaj muzycy: na akordeonie zagrał **Daniel Michalczak**, a na gitarze elektrycznej brat Krystiana – **Piotr Sidor** (dziś już pełnoprawny członek grupy – zastąpił **Bartosza Zmarza**, który wyjechał do Gliwic). Masteringiem zajęło się warszawskie studio „CD Accord”, po czym gotowy materiał trafił do Krakowskiej Fundacji Żeglarskiej, Sportu i Turystyki „Hals”, która wydała kasetę w pierwszym nakładzie 500 sztuk.

– Nasza muzyka to szanta współczesna – uważa lider zespołu **Leszek Jankiewicz**. – Jest w niej sporo elementów irlandzkiego folkloru, trochę popu. Staraliśmy się stworzyć muzykę łatwą w odbiorze, i – co najważniejsze – nie tylko dla żeglarzy.

Za kilka miesięcy debiut Yank Shippers – poszerzony o kilka dodatkowych utworów – powinien ukazać się na CD. Warunkiem jest sprzedanie w ciągu 2-3 miesięcy 500 kaset. Nie będzie z tym chyba większych kłopotów, skoro pierwsze 50 sztuk „poszło” już w ubiegły weekend podczas XVIII Festiwalu Muzyki Żeglarskiej „Shanties” w Krakowie, gdzie Yank Shippers wystąpili już po raz drugi. Przed rokiem w roli debiutantów, teraz jako jedna z młodych gwiazd.

– Nasz występ trwał około 20 minut, wykonaliśmy 6 utworów. Publiczność przyjęła nas bardzo ciepło, choć trzeba przyznać, że była już mocno rozbawiona – graliśmy jako trzeci zespół od końca – powiedział Leszek Jankiewicz.

Przy okazji festiwalu Yank Shippers zagraли też na krakowskim Rynku dla potrzeb stacji TVN. Można ich było zobaczyć i usłyszeć w emitowanym na żywo, niedzielnym programie „Przed tramwajem” – wykonali utwory Żagle porwał wiatr i Moby Dick.

Plany na najbliższą przyszłość? – Będziemy dużo koncertować, to najlepszy sposób promocji. Latem jak zwykle kilka razy zagramy nad Soliną – m.in. w ramach Solińskiego Lata, czy imprezy organizowanej przez Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie. Mam nadzieję, że do tego czasu doczekamy się już kompaktu – kończy Jankiewicz.

Bartosz Błazewicz



Yank Shippers podczas koncertu w Gliwicach, jeszcze z Bartoszem Zmarzem w składzie (trzeci od prawej).

Konkurs tradycyjnie już podzielony został na dwie kategorie wiekowe – młodszą stanowili uczniowie klas IV-VI, starszą – młodzież klas VII-VIII. Zgodnie z regulaminem uczestnicy prezentowali wybrany utwór poetycki oraz fragment prozy. W czwartek jury wysłuchało recytatorów startujących w kategorii młodszej, w której wystąpiło 16 uczestników. Nagrody otrzymali: **Elżbieta Soszyńska** ze Szkoły Podstawowej w Lutówkach, **Maria Mussur** z SP14 w Krośnie oraz **Magdalena Korabiewska** z SP1 w Lesku. Całą trójkę uhonorowano dodatkowo, przyznając jej prawo udziału w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim dla Szkół Podstawowych „Festiwal słowa”, który odbędzie się w czerwcu w Starachowicach.

Jury przyznało także 5 wyróżnień, którymi uhonorowano: **Annę Radwan** z SP9 w Jaśle, **Matyldę Krasowską** ze Szkoły Podstawowej w Łobozewie, **Martynę Fijałkowską** ze Szkoły Podstawowej w Komarńcu, **Aleksandrę Kaszę** z SP14 w Krośnie oraz **Marię Fejkiel** ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie.

W opinii **Henryka Wichniewicza** z Krośnieńskiego Domu Kultury, przedstawiciela jury konkursu, poziom zaprezentowany przez uczestników młodszej kategorii był

Recytatorzy na finiszu

W ubiegły czwartek i piątek w Sanockim Domu Kultury przeprowadzono finał VII Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego dla Szkół Podstawowych. Jego uczestnikami byli laureaci eliminacji rejonowych, które objęły swym zasięgiem teren byłego województwa krośnieńskiego.



Maciej Harna wręcza nagrodę jednej z siostr Bosek z SP-2 w Lesku, która zdobyła nagrodę w poezji śpiewanej

wyższy niż rok temu. – Jest to efekt dobrze prowadzonej przez nauczycieli i instruktorów pracy z dziećmi oraz właściwie przeprowadzonych eliminacji. Dzieci ładnie mówiły teksty, w miarę czysto, bez większych błędów dykcyjnych. Dobrze dobrany został też repertuar. Dominowała klasyka – **Konopnicka, Gałczyński, Brzechwa**, nie brakło też księdza **Twardowskiego** oraz **Mrożka**, ale nawet te utwory były dostosowane do możliwości wykonawców i nie przerażały ich życiowych doświadczeń. W przypadku prozy, najczęściej sięgano po utwory poczytnej autorki **książek dla młodzieży – Małgorzaty Musierowicz**. Warto podkreślić też, że mimo zróżnicowanego warsztatu – jedne wypowiedzi były bardziej poradne warsztatowo, inne mniej – wszyscy wykonawcy zaprezentowali sporą dojrzałość artystyczną. Widać było pracę dzieci i instruktorów włożoną w opanowanie warsztatu. Pojawiło się kilka bardzo ciekawych interpretacji i one właśnie zostały nagrodzone.

Starsi uczestnicy konkursu prezentowali się podczas drugiego dnia finału – w piątek. Poziom recytatorów w tej kategorii wiekowej (startowało 7 osób) był jednak dość przeciętny, co znalazło wyraz w werdykcie jury. Nie przyznano żadnej nagrody, jedynie 2 wyróżnienia, które

otrzymały: **Katarzyna Kilar** ze Szkoły Podstawowej w Nowym Łupkowie oraz **Barbara Kij** z SP2 w Lesku.

Bardzo wysoko oceniono natomiast poziom wykonawców, którzy prezentowali poezję śpiewaną. Wszyscy z 4 finalistów uhonorowani zostali nagrodami. Wręczono je: **Kindze** i **Magdalenie Bosek** z SP2 w Lesku, **Wioletcie Gawrych** i **Annie Ziomko** ze Szkoły Podstawowej w Cisnej, **Annie Gorajskiej** reprezentującej Jasielski Dom Kultury oraz **Ewelinie Wydrzyńskiej** z sanockiej SP1, która uratowała honor Sanoka w tegorocznym finale konkursu (w ubiegłym roku także zdobyła jedną z głównych nagród).

– Bardzo lubię poezję. Myślę, że poprzez śpiewanie łatwiej dotrzeć z nią do ludzi. Sama doбираю sobie repertuar, szczególną uwagę zwracając na tekst – słowa nie mogą być zbyt „doroste”. Cieszę się, że to co robię, podoba się innym – powiedziała „TS” po ogłoszeniu wyników.

Wszyscy laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Sanocki Dom Kultury – organizatora imprezy. W jej trakcie odbyły się również warsztaty recytatorskie, które poprowadzili **Bożena Płocka** (grupa nauczycieli) oraz **Sławomir Woźniak** (recytatorzy).

/jot/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie 37 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-48-39 (po 17.00).

**Do wynajęcia
LOKALE BIUROWE
w centrum miasta
tel. 463-61-86**

★ Mieszkanie 50 m² (parter), os. Słowackiego, tel. 464-08-80.

★ Mieszkanie 62 m² (I piętro), 3 pokoje, niski czynsz, parkiet, pawlacz, boazeria, płytki, wc i łazienka osobno, kablówka, przy ul. Sierakowskiego 9 – lub zamienię na mniejsze, tel. 463-04-33.

★ Mieszkanie 30 m² (IV piętro), 2 pokoje przy ul. Daszyńskiego 2, tel. 464-06-42.

★ Mieszkanie w centrum miasta przy ul. Kościuszki, 40 m², pokój z kuchnią (II piętro), tel. 463-24-74.

★ Mieszkanie własnościowe o pow. 48,20 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-40-37 lub 439-53-23.

★ Mieszkanie komfortowe 62 m² na os. Słowackiego oraz garaż murowany przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-56-08.

★ **Mieszkania własnościowe 62,5 m² z garażem murowanym lub bez garażu, cena do uzgodnienia, tel. 463-59-92 (po 16.00).**

★ Mieszkanie M-5, o pow. 72,5 m² (parter), czteropokojowe, tel. 463-42-68 (po 16.00).

★ Mieszkanie własnościowe 48,22 m² (I piętro), 3 pokoje z telefonem przy ul. Robotniczej, tel. 463-23-79.

★ Mieszkanie 48 m² (II piętro) przy ul. Sadowej oraz garaż, tel. 463-34-14 (po 16.00).

★ Dom o pow. 150 m² z działką 7,5 a na Dąbrówce, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (19.00-21.00).

★ Garaż murowany przy ul. Cegielińskiej, cena 15.500 zł, tel. 463-31-47.

★ Działkę budowlaną 1500 m², uzbrojony teren, Zahutyń nad CPN-em, tel. 462-55-11 w. 38 (wieczorem).

★ Działkę budowlaną o pow. 4 a, ul. Lipowa, tel. 462-41-11.

Zakład Fryzjerski

Jagiellońska 13

Hotel „Turysta”

tania i szybka obsługa

Zapraszamy

★ Duże mieszkanie własnościowe, 4-pokojowe z działką 5 a (może być na lokal), możliwość zamiany, tel. 463-04-35.

★ Przyczepę gastronomiczną campingową z pełnym wyposażeniem w atrakcyjnym miejscu (zarejestrowana), tel. (013) 463-58-43.

★ Mieszkanie w Sanoku 3 pokoje + reszta o łącznej pow. ok. 90 m², w budynku trzyrodzinnym przy ul. Grunwaldzkiej, z telefonem, garażem, strychem, piwnicą, tel. 463-07-40 (po 19.00).

★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), cena 950 zł/m² (do negocjacji), ul. Jana Pawła II 45, tel. 464-86-26 (po 16.00).

★ Mieszkanie 76 m², ul. Stróżowskiej 20, tel. 463-55-76 (po 16.00).

★ Mieszkanie 75 m² (parter) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06.

★ Mieszkanie własnościowe 57 m² (niski parter), cena 950 zł/m², tel. 464-03-90.

★ Garaż murowany przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, cena 15.000 zł, tel. 463-31-42.

Posiadam do wynajęcia

★ Lokal użytkowy na os. Błonie – ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).

★ Pojedyncze pokoje po 20 m² z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.

★ Pomieszczenie na biuro lub gabinet z telefonem na Okopisku (ul. Jagiellońska 16) oraz drugie – na drobne rzemiosło, tel. 463-45-86.

★ Odstąpię lokal przy ul. Krakowskiej 2, pow. 34 m² + 30 m² antresola, tel. 464-00-89.

★ Lokal na działalność gospodarczą, pow. 72 m², tel. (0603) 12-79-48.

Rejonowa Spółdzielnia „SCH”

w Sanoku, ul. Kościuszki 15

wydzierżawi pomieszczenia

o pow. 97 m² w Sanoku przy ul. Rymanowskiej 50, I piętro, tel. 463-17-87

★ Lokale na biura – do remontu, przy ul. Jagiellońskiej, tel. 463-24-17.

★ Lokal na działalność gospodarczą 100 m², ul. Kochanowskiego 25, tel. (0603) 37-69-77.

Poszukuję do wynajęcia

★ Małżeństwo rencistów poszukuje okresowo pokoju do wynajęcia z używalnością kuchni i telefonu, tel. 463-72-25.

★ Mieszkania w Sanoku, tel. (0601) 41-57-95 (po 15.00).

★ Mieszkania, tel. (013) 464-06-77 lub (090) 25-47-15.

★ Lokalu handlowego do 30 m² w centrum Sanoka, tel. 461-70-08.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Ładę samarę (1990/92), niebieska, 4-drzwiowa, tel. 465-23-29 (8.00-15.00).

★ Forda windstara vana (1995), pierwszy właściciel, ciężar – uniwers. 7 osób, pełne wyposażenie – ABS, klimat., 2 poduszki, alufelgi, tel. 463-32-56 (do 16.00) lub 463-60-68 (wieczorem).

★ Seata ibizę (1995/96), przeb. 26 tys. km, w rozliczeniu może być fiat 126 p, tel. 435-05-58.

★ Fiata tipo 1.6 (1992/93), benzyna, stan bardzo dobry, tel. 467-40-75.

★ Opla kadeta 1.7 (1991), diesel kombi, składak z silnikiem astry, przeb. 96 tys. km, cena do uzgodnienia, wiad. Sanok ul. Rymanowska 66.

★ Maskę, 2 lampy, zderzak – nowe do fiata palio lub sieny, tel. 435-05-58.

★ Fiata tico SX (1997), zielony metalik, przeb. 55 tys. km, tel. 463-77-86.

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2

Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej

★ CC (1993), biały, bezwypadkowy, centralny zamek, auto-alarm, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia, tel. 464-96-91.

★ VW golfa II GTI (1988/89), bogate wyposażenie, cena do uzgodnienia, tel. 462-30-61.

RÓŻNE

★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

Sprzedam

★ Nową wytownicę 80 litrów i organy Yamaha PSR 500, tel. 462-41-20.

★ Akordeony: Weltmeister – 120, Meteor – 48, tel. 463-78-71.

★ Suknię ślubną z dodatkami, wzrost 168 cm, cena 200 zł, wiadomość sklep jubilerski, ul. Kościuszki.

★ Telefon komórkowy Nokia 720, tel. 463-48-52 (wieczorem).

★ Bardzo tanio łóżeczko dziecięce i wózek dziecięcy – głęboki, spacerowy, tel. 464-98-41.

★ Tanio rower górski SCOTT Peak, stan idealny, tel. (0601) 96-76-40.

★ Ładne deski iglaste na podłogę, brusy 80 mm z osiki, Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 20.00).

★ Kantówkę, krokwie, listwy suche, mokre – dowolne wymiary, sztachety na ogrodzenie, Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 20.00).

★ Garnitur komijnny biały, wzrost 134 cm, tel. 464-15-28 (po 16.00).

★ Kamerę video Panasonic M-40, tel. 463-56-10.

★ Amigę 500 z rozszerzeniem do 1MB, joystick, myszka, ok. 70 dyskietek, tel. 463-51-76.

★ Pianino „Białorus”, cena 3 tys. zł, tel. 463-24-17.

★ Antenę satelitarną z silownikiem, cena 400 zł, tel. 463-24-17.

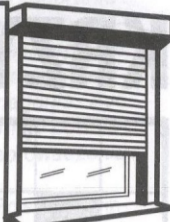
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE 329 zł/m²
ROLETY ZEWNĘTRZNE 180 zł/m²
ŻALUZJE PIONOWE 30 zł/m²



MARKIZY

DROMA

tel. 463-72-12, 0603 388649



Kupię

★ Używaną, niedrogą kasę fiskalną, tel. 464-96-91.

PRACA

Zatrudnię

★ Atrakcyjna praca nawet na krótki czas, tel. 463-38-99 (16.00-19.00).

★ Zatrudnię 2 monterów okien PCV w Warszawie na stałe – zakwaterowanie, tel. (0501) 29-31-07 (wieczorem).

★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje na przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

Poszukuję pracy

★ Dyspozycyjny, prawo jazdy kat. B, samochód towarowo-osobowy, po odbytej służbie wojskowej, podejmę pracę jako kierowca-zaopatrzeniowiec, tel. 463-76-99.

★ Przedsiębiorca z inicjatywą, studentka II roku ekonomii w systemie zaocznym szuka pracy (znajomość obsługi komputera, umiejętność prowadzenia podstawowej ewidencji księgowej), tel. 463-32-98.

★ Dyspozycyjny, rzetelny, z samochodem, telefon, do dyspozycji lokal, tel. 463-60-48.

★ Podejmę pracę z drugą osobą (gospodyni) przy obsłudze wesela jako kelnerka lub pomoc kuchenna, tel. 467-52-86 lub wiad. Kochanowskiego 30/7.

★ Przepisywanie prac dyplomowych, magisterskich na komputerze, tel. 463-67-91 (po 16.00).

Korepetycje

★ Język angielski – przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86.

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

– poziome – pionowe

ul. Kościuszki 31

tel. 464-19-12 lub 463-35-98

CENY PRODUCENTA

★ Język angielski dla dzieci i dorosłych, przygotowanie do matury i egzaminów, tel. 463-65-51.

★ Udzielam tanio lekcji języka angielskiego, tel. 464-86-08.

★ Tanio udzielam korepetycji z j. niemieckiego, tel. 463-42-15 (po 17.00).

★ Student germanistyki przygotowuje do matury i egzaminów wstępnych na studia, tel. 463-39-31 lub (0603) 26-67-99.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się
w zasobach Urzędu Miasta Sanoka przeznaczonego
na prowadzenie działalności dowolnej:

Przetarg odbędzie się 16 marca 1999 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta – pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 15 marca do godziny 12-tej.

Przedmiotem przetargu jest lokal:

– ul. Podgórze 4 – powierzchnia użytkowa 167 m², lokal wyposażony w instalację elektryczną (budynek wolno-stojący).

Branża dowolna, cena wywoławcza 2,50 zł/m², wadium: 417,50 zł (słownie: czterysta siedemnaście złotych pięćdziesiąt groszy).

Uwaga!!! Ceny wywoławcze i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. (tel. 463-02-92) w dniu 15 marca 1999 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

**Droży Czytelnicy!
PRZYPOMINAMY
że ogłoszenia drobne i reklamy
przyjmujemy
tylko do PONIEDZIAŁKU!**

KRZYŻÓWKA NR 10



Poziomo: 1. Duchowy protestancki; 6. Drapieżnik z rodziny psów; 7. Zawój na głowie Hindusa; 8. Stolica Litwy; 9. Duży gobelin; 10. Odmiana esparto; 12. Zbudował arkę; 15. Imię matki z Kalkuty; 18. Górna powierzchnia wyrobiska; 19. Zgłoska; 20. Nowela B. Prusa; 21. Epidemia.

Pionowo: 1. Otawa; 2. Piękne zwierzę leśne; 3. Lęk, bojaźń; 4. Kraj afrykański z Nairobi; 5. Trąba powietrzna; 11. Bogactwo, majątek; 13. Zebranie w fabryce; 14. Pod butem biegacza; 16. Nauka o moralności; 17. Włókno z Torunia.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują na-

grody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 30 zł (sponsorem nagrody jest Restauracja „Jagiellońska”), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Jagiellońska 13 (Hotel „Turysta”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

**Rozwiązanie krzyżówki nr 8:
CZYM CHATA BOGATA TYM RADA**
Nagrody wylosowali:

- I – Zbigniew Zieliński,
ul. Kochanowskiego 26/9
- II – Przemysław Tyro,
ul. Jagiellońska 14/19
- III – Krystyna Sawczyńska,
ul. Kwiatowa 34

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

28 lutego odbyło się zapowiadane
LOSOWANIE NAGRÓD

- I nagroda – aparat o wartości 320 zł
Edward PISANIAK
- II nagroda – bon towarowy o wartości 100 zł
Małgorzata ORLOF
- III nagroda – bon towarowy o wartości 50 zł
Jolanta MAŁECKA



Gratulujemy!!!

KOMPUTERY * KASY FISKALNE

PROGRAMY DLA BIUR, SKLEPÓW, GABINETÓW LEKARSKICH
MEBLE BIUROWE, PAPIER KSERO, KOMPUTEROWY, TONERY ITP.

poniżej cen fabrycznych

kursy obsługi kas, KURSY KOMPUTEROWE
autoryzowana dystrybucja i serwis

Agencja Informatyki i Handlu „3A”

Sanok tel. 463-67-88 ul. Zamkowa 3a i Rynek 14
Krosno tel. 4321512, Przemyśl (0-16) 6709534, Ustrzyki D. 4611463

SALON – „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

– RADIA SAMOCHODOWE
– GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
– ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

**PŁYTY Z TWORZYW
SZTUCZNYCH**
pleksi, spienione,
poliwęglany

„TERMO-KAN-2”, ul. Stankiewicza 2
tel. 463-47-88, (090) 67-88-22

PIZZERIA – RESTAURACJA
BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

••• PROGRAM •••
••• Telewizji SANOK •••

piątek 5 marca

8.00 Muzyka, 8.30 U źródeł wiary odc. 2., 9.25 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 8, 10.06 Muzyka, 10.15 Sports Woman (Kobiety sportu) cz. 3., 10.45 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 27., 11.44 Tajemnice natury odc. 27., 12.00 Video wizyty odc. 6., 12.42 Dwory i Pałace Ziemi Gorzowskiej odc. 19., 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 5., 13.32 Wykłady popularne z matematyki odc. 2., 14.02 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 27., 15.44 Tajemnice natury odc. 27., 16.00 Video wizyty odc. 6., 16.42 Dwory i Pałace Ziemi Gorzowskiej odc. 19., 17.00 Muzyka, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 1., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 3.03.), 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 5., 19.02 Wykłady popularne z matematyki odc. 2., 19.32 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 November Man, 22.06 Muzyka, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 1., 22.45 Muzyka

sobota 6 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Człowiek, który za dużo wiedział, 9.46 Sąsiedzi odc. 20., 10.06 Muzyka, 10.15 Krecik odc. 26., 10.45 Muzyka, 11.00 Powrót na wyspę skarbów, 12.42 Dwory i Pałace Ziemi Gorzowskiej odc. 20., 13.00 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 1., 13.25 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 1., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Powrót na wyspę skarbów, 16.42 Dwory i Pałace Ziemi Gorzowskiej odc. 20., 17.06 Muzyka, 17.15 Z kamerą po świecie odc. 5., 17.45 Muzyka, 18.00 Film dokumentalny, 18.30 Dyrektywa 1/67, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.20 Łowcy, 22.06 Muzyka, 22.15 Z kamerą po świecie odc. 5., 22.45 Muzyka

niedziela 7 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Bill Parowiec, 10.06 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 10.45 Muzyka, 11.00 Na przelaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 11.08 Dwie brzygady, 12.31 Czerwona wiosna, 13.00 Z najlepszymi życzeniami cz. 1., 13.50 Sąsiedzi odc. 21., 14.00 Dyrektywa 1/67, 15.00 Na przelaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 15.08 Dwie brzygady, 16.31 Czerwona wiosna, 17.06 Muzyka, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 2., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 1., 18.55 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 1., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Program lokalny, 20.30 Cukiereczek, 22.06 Muzyka, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 2., 22.45 Muzyka

poniedziałek 8 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Cukiereczek, 10.06 Muzyka, 10.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 2., 10.45 Muzyka, 11.00 Bellamy odc. 22., 11.47 Tajemnice natury odc. 28., 12.00 Poznajemy Francję odc. 3., 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 6., 13.37 Historia pieniędzy odc. 3., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Bellamy odc. 22., 15.47 Tajemnice natury odc. 28., 16.00 Poznajemy Francję odc. 3., 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 15., 17.29 Tajemnice natury odc. 29., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 7.02.), 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 6., 19.07 Historia pieniędzy odc. 3., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Goście odc. 1., 21.27 Między nami smakoszami odc. 1., 22.06 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 15., 22.29 Tajemnice natury odc. 29., 22.45 Muzyka

wtorek 9 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Goście odc. 1., 9.27 Między nami smakoszami odc. 1., 10.06 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 15., 10.29 Tajemnice natury odc. 29., 10.45 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 20., 11.45 Tajemnice natury odc. 30., 12.00 Morskie opowieści odc. 17., 12.23 Nowy Jork stolica świata? cz. 2., 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 7., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Życie jak loteria odc. 20., 15.45 Tajemnice natury odc. 30., 16.00 Morskie opowieści odc. 17., 16.23 Nowy Jork stolica świata? cz. 2., 17.00 Muzyka, 17.15 Z kamerą po świecie odc. 6., 17.45 Muzyka, 18.00 Film dokumentalny, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 7., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Tajemnice Jerozolimy odc. 1., 21.24 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 9, 22.06 Muzyka, 22.15 Z kamerą po świecie odc. 6., 22.45 Muzyka

środa 10 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Tajemnice Jerozolimy odc. 1., 9.24 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 9, 10.06 Muzyka, 10.15 Z kamerą po świecie odc. 6., 10.45 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 28., 11.44 Tajemnice natury odc. 31., 12.00 Video wizyty odc. 7., 12.30 Fiasta po japońsku, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 8., 13.39 Historia pieniędzy odc. 4., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 28., 15.44 Tajemnice natury odc. 31., 16.00 Video wizyty odc. 7., 16.30 Fiasta po japońsku, 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 16., 17.29 Tajemnice natury odc. 32., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 8., 19.09 Historia pieniędzy odc. 4., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Program lokalny, 20.25 Kochankowie mojej mamy, 22.06 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 16., 22.29 Tajemnice natury odc. 32., 22.45 Muzyka

czwartek 11 marca

8.00 Muzyka, 8.25 Kochankowie mojej mamy, 10.06 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 16., 10.29 Tajemnice natury odc. 32., 11.45 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 21., 11.46 Tajemnice natury odc. 33., 12.00 Poznajemy Francję odc. 4., 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 9., 13.25 Świat zaklęty w słowie, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Film dokumentalny, 15.00 Życie jak loteria odc. 21., 15.46 Tajemnice natury odc. 33., 16.00 Poznajemy Francję odc. 4., 17.00 Muzyka, 17.15 Auto Classics cz. 3, 17.45 Muzyka, 18.00 Film dokumentalny, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 9., 18.55 Świat zaklęty w słowie, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Tajemnice Jerozolimy odc. 2., 21.24 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 10, 22.06 Muzyka, 22.15 Auto Classics cz. 3, 22.45 Muzyka

Program może ulec zmianie

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Zielone małżeństwo

Zjazd o charakterze zjednoczeniowym 73 delegatów Ligi Ochrony Przyrody okręgów krośnieńskiego i rzeszowskiego, stał się jednocześnie okazją do wręczenia „LOP-owskiego Oscara” wybitnemu kardiochirurgowi, rektorowi Śląskiej Akademii Medycznej, profesorowi Zbigniewowi Relidze.

Uroczystość miała miejsce 27 lutego w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Wzięli w niej udział także: rektor WSP Włodzimierz Bonusiak, prezes Zarządu Głównego LOP Władysław Skalny, poseł Józef Górny, prezes Zarządu Wojewódzkiego LOP w Rzeszowie Zygmunt Wnuk oraz rektor Politechniki Rzeszowskiej Jan Karaśkiewicz.

nie jest ono od 1996 roku, jego laureatami byli m.in. papież Jan Paweł II, Elżbieta Dzikowska, Tony Halik i prof. Stefan Kozłowski. Tegoroczną nagrodę – zyskującą już rangę krajową – prof. Relidze wręczył prezes Zarządu Okręgowego LOP w Krośnie, określony „inicjatorem spotkania”, sanoczanin Wojciech Blecharczyk, w towarzystwie prezesa Skalnego oraz

przyjął statuetkę ze słowami: – Kiedy zostałem telefonicznie powiadomiony o przyznaniu mi nagrody, pierwszą moją reakcją było pytanie: dlaczego ja? W odpowiedzi usłyszałem: ponieważ leżąc chorych, przyczynia się pan do ochrony przyrody. I jest w tym coś z prawdy, bo wszyscy jesteśmy częścią przyrody. Dla mnie jednak ta nagroda ma głębsze znaczenie – traktuję ją jako wynik uznania dla pracy wszystkich lekarzy. W chwili obecnej jesteśmy „pod ostrzałem”, ale chcę Państwu zapewnić, że większość z nas traktuje swój zawód właściwie. Dla profesora zagrała młoda skrzypaczka z Sanoka, Agnieszka Pudlak, za której przyczyną laureatowi zakreśliła się lezka w oku...

Laureat nagrody zgłosił chęć wypełnienia deklaracji członkowskiej LOP, lecz z konieczności tej zwołał go Władysław Skalny, błyskawicznie zatwierdzając kandydaturę. Prof. Religa zadeklarował też swoją pomoc przy utworzeniu w Rzeszowie oddziału kardiochirurgii.

Kardiochirurg o zdrowiu, reformie i własnym podwórku

Po uroczystej części spotkania, prof. Religa podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielami mediów:

– Moje serce jest na tyle zdrowe, że nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby je przebadac – mówi kardiochirurg. Przyznaje jednak, że w naszym „zabieganym” życiu kontakt z przyrodą powinien być stałym zaleceniem lekarzy wobec chorych. Sam od 12 lat spędza wakacje w spokojnym zakątku Pojezierza Drawskiego.

A oto złota recepta na uniknięcie kontaktu z wybitnym kardiochirurgiem: dużo pracować, mieć czas na odpoczynek i być życzliwym dla innych, bo to łagodzi stres. Natomiast o zdrowiu naszym, czyli mieszkańców „zielonych płuc” Polski, profesor mówi: – Profilaktyka jest niezwykle cenna, choć niewystarczająca. Dzięki niej przedłużymy jedynie czas wystąpienia choroby, więc nie zawsze pomoże niepalenie czy unikanie tłuszczu. Dotyczy

to również waszego zdrowego regionu – operujemy dużo osób z tego terenu.

Jakie jest zdanie prof. Religi na temat wprowadzanej reformy służby zdrowia? – Reforma jest absolutnie potrzebna. Nie do zaakceptowania był bowiem dotychczasowy stan zdrowia Polaków. Reformy nie wymyślono w ciągu jednego roku – pracowało nad nią wielu ekspertów przez szereg lat. Nowy system jest kopia systemu z Anglii i Niemiec, gdzie funkcjonuje lepiej lub gorzej, ale sprawniej niż nasz dotychczasowy. Nie do przyjęcia jest jednak sytuacja, kiedy lekarz wypisuje ciężko chorego ze szpitala z powodu braku pieniędzy. Trzeba tu powiedzieć, że nie sprawą lekarza jest zabieganie o pieniądze. Z przykrością stwierdzam, że ludzie często i niepotrzebnie robią zamieszanie. Choć nie da się ukryć, że reforma została źle przygotowana. Zabrakło wcześniejszych spotkań ze środowiskiem lekarskim, „wyjścia” do ludzi – stąd społeczna dezorientacja. Reforma ma na celu

tacji sztucznych serc, bo zawsze będzie więcej chętnych do „pobrania” serca, niż dawców. Jedynym wybawieniem sztucznego serca, bądź implantowanej komory jego wspomaganie. Być może, polski prototyp komory powstanie w tym roku, po przeprowadzeniu testów na zwierzętach.

Jak się okazuje, w Polsce powinno się wykonywać 40 tysięcy operacji rocznie na otwartym sercu. Tak się jednak nie dzieje: – Polska kardiochirurgia wypełnia tylko 25% potrzeb. 75% potrzebujących nie trafi więc do klinik podobnych mojej. Jedyny ratunek to powstanie kolejnych ośrodków. Jeśli tak się nie stanie, dla wielu ludzi oznacza to wyrok śmierci. Uważam, że w Rzeszowie powinno powstać potężne centrum kardiologiczno-kardiochirurgiczne. Podkarpackie nie ma własnego ośrodka, choć liczy sobie 2 mln mieszkańców.

Na koniec, specjalnie dla Czytelników „TS”:

*Dla Gyg kel w...
Tyz - chwila San. dajz
Relig*

Ku zjednoczeniu

Starania o integrację i współdziałanie regionalnych oddziałów LOP owocowały na zjeździe powołaniem do życia – na bazie okręgów krośnieńskiego i rzeszowskiego i przy 69 głosach „za” – Podkarpackiej Ligi Ochrony Przyrody z siedzibą zarządu w Rzeszowie. Nie pojawili się na spotkaniu delegaci z byłych województw przemyskiego i tarnobrzeskiego. Nie było jednak ich zyczeniem pozostanie przy starych strukturach, ponieważ tego jeszcze wieczoru prezydium obu okręgów zadeklarowały telegraficznie chęć przystąpienia do Podkarpackiej LOP. Jakby uprzedził fakty prof. Bonusiak, mówiąc: – Mamy nadzieję, że w nasze ślady pójdą inni.

Na prezesa Zarządu Okręgu Podkarpackiego LOP wybrano prof. Zygmunta Wnuka, na wiceprezesów – Halinę Stanisław i Wojciecha Blecharczyka. W skład Zarządu weszli jeszcze jeden sanoczanin, krajowy koordynator Powszechnych Uniwersytetów Wiedzy Ekologicznej, Bogdan Struś. Dwaj kolejni znaleźli się w komisji rewizyjnej: jej prezesem został kierownik Oczyszczalni Ścieków w Sanoku Wojciech Petryk, natomiast członkiem znany działacz wędkarski Andrzej Cielemecki.

Podczas Zjazdu wybrano także 13 delegatów na krajowy Zjazd LOP (Kielce, 5-6 czerwca), wśród których również znaleźli się przedstawiciele naszego miasta. Jeden z delegatów, doktor Henryk Czerwiński, poparł w imieniu sanockich lekarzy wniosek prof. Religi o utworzenie w Rzeszowie oddziału kardiochirurgii: – Nowy ośrodek jest potrzebny. Medycyna powinna jednak zapobiegać, więc jeśli nie będziemy popierać promocji zdrowia, profilaktyki, nie pomoże nawet zwiększenie ilości ośrodków.

W opinii uczestników zjazdu, ogromnej zmianie na korzyść ulega dotychczasowy sposób postrzegania funkcji ligi. Będąc świadomymi możliwej katastrofy ekologicznej, ludzie zaczynają rozumieć fakt, że „ochroniarze” przyrody – poza zagrożonym środowiskiem – chronią również ludzkie zdrowie. Pozostaje więc tylko mieć nadzieję, że krośnieńsko-rzeszowski mariaż prędko zostanie skonsumowany...

Katarzyna Sochacka



Profesor Zbigniew Religa tegorocznym laureatem „Zielonego Serca Przyrodzie”

Serce serc

Rektor Bonusiak zwrócił się do prof. Religi ze słowami: – Nie wiem, czy serce może być zielone, ale przyroda ma właśnie takie. W imieniu jej oraz ludzi dziękuję panu profesorowi – tak jak my dbamy o serce przyrody, tak pan dba o nasze.

Pomysłodawcą honorowego wyróżnienia „Zielone Serce Przyrodzie” był krośnieński oddział LOP. Wręcza-

przewodniczącego Kapituły Zielonego Serca Przyrodzie, Kazimierza Wojewody, z następującym uzasadnieniem nominacji: – Gorącemu sercu, bijącemu dla tysięcy serc – Zielone Serce Przyrodzie. Listownie pogratulowała laureatowi „najsympatyczniejszego chyba wyróżnienia” sama Elżbieta Dzikowska. Prof. Religa, który specjalnie przyjechał do stolicy Podkarpacia ze Zjazdu Kardiologów w Zakopanem,

Przez większą część roku kuropatwy trzymają się w zwartych, zwykle rodzinnych stadach. Jedynie na wiosnę ptaki te łączą się w pary, obierając terytorium, którego zazdrośnie broni samiec. Na przełomie maja i czerwca, w dołku starannie ukrytym wśród traw, samica składa średnio około 12 jaj. Można wtedy podejść do wysiadującej samicy na niezwykle bliską odległość, nie spłoszyszy jej. Podobnie zachowują się młode, które zaskoczony przez człowieka zamierzają na ostrzegawczy głos matki. Zapewniamy, że te „grudki ziemi” nawet okiem nie mrugną, kiedy spróbujemy je dotknąć. W razie zagrożenia to „wędrujące gniazdo” już po ośmiu dniach od wykucia rozbiega się na wszystkie strony, a po trzech tygodniach staje się lotne, co wyklucza konieczność stosowania wyżej wspomnianych „chwyłów”.

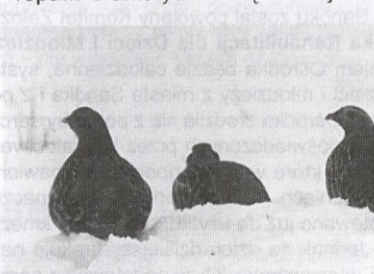
Kuropatwy to ptaki terenów bezdrzewnych, podczas lotu nie potrafią ominąć przeszkód na krótkim dystansie. Nigdy też nie siadają na drzewach lecz ukrywają się wśród roślinności lub w razie zagrożenia odlatują.

Menu kuropatwy składa się zwykle z 10 składników roślinnych, zaś od wiosny do jesieni w dużej mierze z owadów. Nocą rodzinne stadko ścięśnia się tworząc pierzastą kulę, mogąc w ten sposób przetrwać nawet pięćdziesięciostopniowe mrozy.

Stadko kuropatw

Ważne jest jednak by środowisko w którym żyją obfitowało w zadrzewienia i zakrzewienia śródpolne oraz miedze.

W zmechanizowanym i zatrutym insektycydami środowisku rolniczym Europy Zachodniej liczba kuropatw dramatycznie się zmniejsza.



W rolniczej monokulturze ptaki te narażone są na drapieżniki, gdyż nie mają się gdzie ukryć. Poprzez chemiczne zwalczanie chwastów zniknęły liczne rośliny, a wraz z nimi owady, którymi żywiły się między innymi kuropatwy.

Na terenach rolniczych w okolicach Sanoka obserwujemy również spadek liczby kuropatw. Główną przyczyną obecnego stanu jest rozwój urbanizacji obszarów optymal-

nych dla tego gatunku. Niemały wpływ na wahania populacji mają też warunki atmosferyczne.

Obserwowane przez nas stadko kuropatw jesienią liczyło osiem, a w styczniu pięć osobników. Ostatnio kuropatwy zaglądnęły na odśnieżone wiejskie podwórka. Tu znajdu-

ją resztki pokarmu, a w gospodarstwach, gdzie nie ma psa i kota, zimują wykorzystując między innymi osłonę z zapomnianej na zimę przyczepy rolniczej.

Z wielkiej pierzastej gromadki, na nocleg przychodzą już tylko trzy małe „kuleczki”.

Agata i Maciej Skowrońscy
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Pozostaną w pamięci

ś. † p. Jan Staniszewski

WSPOMNIENIE

Tego styczniowego dnia zaczynałem lekcje nieco później. Już wchodząc do pokoju nauczycielskiego zauważyłem, że nie panuje w nim tak charakterystyczna gorączkowa atmosfera klasyfikacji przedsemestralnej. Nikt nie prowadził ożywionej dyskusji, przycichły rozmowy, twarze były poważne. Po chwili już wiedziałem – kilka godzin wcześniej odszedł od nas na zawsze Dyrektor Jan Staniszewski. Wszyscy Go lubiliśmy i szanowaliśmy, nic więc dziwnego, że wieść ta – mimo że wiedzieliśmy o jego chorobie – jednak niespodziewana, wywarła ogromne wrażenie. Każdy z nas odczuł Jego nieobecność, wiedzieliśmy, że dotyka ona nas jako ogółu, że jako szkoła straciliśmy swą istotną część.

Dla większości grona pedagogicznego Jan Staniszewski był w „mechaniku” od zawsze. To zawsze trwało od 1983 r., kiedy to podjął pracę jako zastępca kierownika warsztatów szkolnych. Przyszedł do Zespołu Szkół Mechanicznych z Zakładu Przyczep SFA w Zaslawiu, gdzie pełnił funkcję kierownika działu produkcji. Już wcześniej zetknął się z oświatą, gdyż przez kilkanaście lat pracował w Przyszkolowej Zasadniczej Szkole Zawodowej jako nauczyciel zawodu.

Do Sanoka, jak wielu swoich rówieśników (rocznik 1933), trafił po ukończeniu szkoły przy Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu z nakazu pracy. Mimo, że swą nową małą ojczyznę umiłował to, każdy kto Go znał, wiedział, że ogromną część Swojego serca zostawił w rodzinnej Kolbuszowej. Gdy tylko mógł zaglądał do pozostałej tam rodziny, odwiedzał znajomych. Pamiętam, że gdy wracaliśmy ze Szwecji, gdzie podpisywaliśmy umowę partnerską i wówczas nie omieszkał wstąpić tam na kilka chwil.

W Zespole Szkół Mechanicznych pełnił najpierw funkcję zastępcy, a od 1985 r. kierownika warsztatów. W 1990 r. został zastępcą dyrektora i pełnił tę funkcję, aż do przejścia na emeryturę w sierpniu 1998 r.

Na stanowisku wicedyrektora jego główną troską była organizacja, nadzór i doradztwo w zakresie praktycznej nauki zawodu i przedmiotów zawodowych. Nasze kontakty, aż do 1991 r. były raczej sporadyczne i ograniczały się do relacji – kierownik warsztatów a wychowawca klasy. To co najbardziej już wtedy w Nim ceniliśmy, to dbałość o dobro ucznia, szybkie, konkretne, acz bardzo poważne rozwiązywanie problemów.

Wszystkim jego poczynaniom towarzyszyła serdeczność i wyrozumiałość nawet dla rozrabiaków. Żarty i pobłażliwość kończyły się wtedy, gdy pojawiało się kłamstwo i chamstwo. Na te dwie ułomności bliźnich Pan Jan był szczególnie wyczulony, więcej można było z nim wskórać dobrym słowem, skruczą czy prośbą niż butą czy arogancją.

Wyróżniał się niespożytą energią, która jednak harmonizowała z umiarem, spokojem i zdrowym rozsądkiem. Gdy tylko skończył jakąś pracę, ani chwili nie mógł usiedzieć na miejscu i już szukał kolejnego zajęcia, następnego problemu do rozwiązania. Pamiętam, że kiedy kilka lat temu uczniowie trzecich i czwartych klas technikum znaleźli się w trudnej sytuacji, gdy programowo mieli odbyć miesięczną prak-

tykę zawodową, a nie bardzo miał ich kto przyjąć, Pan Jan zajął się tą sprawą. Był to najtrudniejszy okres dla sanockich potentatów: Stomilu, Autosanu i Nafty, którzy nie mieli co robić z własnymi pracownikami i tym bardziej nie zwracali sobie głowy praktykantami. On to poświęcił kilka dobrych miesięcy, żeby jednak odpowiednie miejsca dla nich znaleźć. I to nie takie gdzie formalnie mogliby odfajkować praktykę, ale by się czegoś nowego nauczyli. Uczniowie trafili do prywatnych zakładów – średnich i całkiem małych, ale i do tych potentatów, którzy po namowach, choć mniejszą liczbę, ale praktykantów przyjęli przekonani przez Dyrektora, że w ten sposób dbają o przyszłość zakładu.

Później gdy przyszło nam współpracować częściej i bliżej, wszystkie Jego zalety potwierdziły się. Tak naprawdę poznaliśmy się dopiero podczas pracy w Radzie Miasta II kadencji. Z racji naszego zawodu obaj byliśmy członkami Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. Przyszło nam rozwiązywać różne problemy, jak choćby: przejęcie szkół podstawowych, pomoc klubom sportowym, instytucjom kulturalnym itp.

Jan Staniszewski dał się znowu poznać jako zdeklarowany obrońca młodzieży, interesów oświaty i wszystkich działań związanych z wychowaniem i edukacją dzieci. Oczywiście nigdy nie zapominał o problemach swej dzielnicy – Posady. Zanim zajął stanowisko w jakiejś kwestii, zawsze wnikliwie analizował problem, nigdy nie podejmując pochopnych decyzji. W swoich sądach opierał się na opiniach wyrażonych przez różne zainteresowane strony. Jego zdanie nie zależało od koniunktury, czy przejściowej mody. Nie unikał dodatkowych obowiązków, pracował w komisjach: konkursowych – powołanych do wyboru dyrektorów szkół podstawowych, nagród dla nauczycieli, w zespole do spraw przejścia szkół podstawowych i przede wszystkim na rzecz Rady Dzielnicy Posada. Dla tych zalet był bardzo ceniony przez innych radnych i współpracowników. Stąd Jego wybór na przewodniczącego KOKSIT Rady Miasta w lutym 1997 r. Nie wiedzieliśmy wtedy, że jest chory, a później – jak bardzo. A to za sprawą Pana Jana, który nie uskarżał się na swoje dolegliwości i nie zwalniał tempa pracy. Zawsze pogodny, opanowany, aktywny. Podczas wizyty w Östersund w pewnym momencie poczuł się gorzej, ale wytłumaczył to niestrawnością i nikt z nas nie przypuszczał, że są to objawy poważniejszej choroby.

Najżywiej utkwił mi w pamięci Pan Jan w takiej oto scenie: spotkaliśmy się obaj w przedszkolu na Robotniczej, gdzie dzieci – o ile dobrze pamiętam – przedstawiały Jasełka. Zawsze lubił dzieci, ich występy – to zauważyłem już wcześniej. Nie zapomnę jednak nigdy, gdy po występie podbiegł do Niego jeden z chłopców i wtedy Pan Jan powiedział: „To jest mój wnuc”. Spojrzałem na Niego i zobaczyłem w Jego oczach dumę, radość i miłość. Takim Go właśnie zapamiętałem – czułym, opiekuńczym Ojcem rodzinnym. Nie tylko Jej będzie Go brakowało.

Piotr Mazur

Drodzy Państwo

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

Jan Staniszewski urodził się w Kolbuszowej Dolnej 12 sierpnia 1933 r. jako syn Józefa i Wiktorii z domu Karhut. Po ukończeniu szkoły podstawowej w miejscu urodzenia podejmuje naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Poznaniu (1949-1951), praktykę zawodową odbywa zaś w Zakładach Hipolita Cegielskiego w Poznaniu.

Po ukończeniu szkoły zawodowej nakazem pracy zostaje skierowany do pracy w Sanockiej Fabryce Wagonów gdzie zostaje zatrudniony na wydziale mechanicznym (1951-1961), w międzyczasie odbywa też służbę wojskową (1953-1955). Równocześnie wykazuje wolę dalszego kształcenia. Jako pracownik Autosanu podejmuje naukę w 5-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących (1957-62) na wydziale obróbki skrawaniem. Po ukończeniu szkoły średniej przez 12 lat pracuje w Przyszkolowej Szkole Zawodowej (1964-76) jako nauczyciel praktycznej nauki zawodu. Równocześnie podnosi swoje kwalifikacje w Studium Pedagogicznym dla nauczycieli szkół zawodowych w Warszawie (1964-66). Nie poprzestaje jednak na

tym. Systemem zaocznym podejmuje studia wyższe w Politechnice Rzeszowskiej (1975-79). 18 kwietnia 1980 r. uzyskuje dyplom magistra mechaniki o specjalności pedagogicznej – realizując w ten sposób dotychczasowe marzenia.

Następnie pracuje w Zakładzie Przyczep w Zaslawiu, będącym częścią składową Sanockiej Fabryki Autobusów w Sanoku (1979-83) jako kierownik działu produkcji. Po prawie 4-letniej pracy wraca do szkolnictwa zawodowego.

Najpierw jest zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika warsztatów szkolnych przy Zespole Szkół Mechanicznych w Sanoku (1983-85), a następnie decyzją kuratora oświaty w Krośnie zostaje powołany na kierownika tychże warsztatów (1985-90). Od 1 kwietnia 1990 roku pracuje w charakterze zastępcy dyrektora.

W czasie swej pracy jest kilkakrotnie wyróżniany, otrzymuje m.in. odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi (1969), Złoty Krzyż Zasługi (1982), Srebrna Odznaka Związku Zawodowego Metalowców (1966), Nagrody Kuratora



Oświaty i Wychowania (1988, 1989) oraz nagrody dyrektora szkoły (1987, 1992, 1995).

Mieszkał w Sanoku przy ul. Robotniczej.

Informacje pochodzą z opracowanie „Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku 1946-1996” Stanisława Dydka

Odeszli na zawsze...

w styczniu

Parafia NSPJ – Posada

- 5 – Helena SENIUŚ-OCHEŁDUSZKO, ur. 23 listopada 1911 r.
- 12 – Jan WÓJCICKI, ur. 17 czerwca 1920 r. w Sanoku, zmarł w Warszawie
- 19 – Jan STANISZEWSKI, ur. 12 sierpnia 1933 r. w Kolbuszowej
- 28 – Zofia ROWIŃSKA, ur. 13 kwietnia 1923 r. we Wzdowie

Parafia OO. Franciszkanów

- 22 – Maria KOCZERA, córka Andrzeja i Zofii, ur. 26 czerwca 1909 r. w Niebieszczykach
- 27 – Maria Alina KOPACZ, córka Antoniego i Stanisławy, ur. 15 listopada 1931 r.
- 27 – Jan SABAT, syn Andrzeja i Urszuli, ur. 13 sierpnia 1925 r. w Lisznej
- 28 – Zofia PIEROŻYŃSKA, córka Stanisława i Bronisławy, ur. 23 stycznia 1926 r. w Zagórzu
- 31 – Zofia KĘDZIERSKA, córka Jana i Rozalii, ur. 17 września 1919 r. w Koropcu

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego

- 3 – Katarzyna MACH, córka Antoniego i Anastazji, ur. 24 listopada 1907 r.
- 4 – Tomasz Marcin LATUSEK, syn Krzysztofa i Ewy, ur. 7 marca 1985 r.
- 9 – Julian SOKOŁ, ur. 2 października 1915 r.
- 11 – Anna DIAKUN, córka Józefa i Tekli, ur. 25 listopada 1915 r.
- 11 – Józefa MILCZANOWSKA, córka Jana i Katarzyny, ur. 6 lipca 1919 r.
- 16 – Maria Teresa KĘDZIERSKA córka Bronisława i Józefy, ur. 21 maja 1936 r.
- 16 – Augustyn SIERADZKI, syn Jana i Marty, ur. 26 listopada 1929 r.
- 19 – Janina WANIELISTA, córka Ludwika i Marii, ur. 1 czerwca 1922 r.
- 21 – Władysław CZAJKOWSKI, syn Mieczysława i Janiny, ur. 12 stycznia 1947 r.
- 24 – Bronisława GADOMSKA, córka Jana i Wiktorii, ur. 10 października 1921 r.
- 25 – Eugenia SIECZKOWSKA, córka Józefa i Józefy, ur. 20 października 1919 r.
- 28 – Mikołaj SZWAN, syn Józefa i Katarzyny, ur. 29 października 1909 r.
- 29 – Józef Franciszek WOŹNIAK, syn Władysława i Heleny, ur. 19 marca 1930 r.
- 30 – Maria MACHOWSKA, córka Andrzeja i Teresy, ur. 19 lutego 1921 r.

Prośba o Dar Serca

Przy klasztorze OO. Franciszkanów w Sanoku został powołany Komitet Założycielski mający na celu utworzenie Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Podstawowym zadaniem Ośrodka będzie całodzienna, systematyczna i specjalistyczna rehabilitacja dzieci i młodzieży z miasta Sanoka i z powiatu sanockiego. Inicjatywa zorganizowania Ośrodka zrodziła się z potrzeby serca, chrześcijańskiej miłości i troski o najbardziej doświadczonych przez los kalectwem i cierpieniem ok. 300 dzieci naszego regionu, które w chwili obecnej pozbawione są kompleksowej rehabilitacji. W pomieszczeniach przyklasztornych, przeznaczonych na Ośrodek, które częściowo zaadaptowano już do użytku, planuje się kinezyterapię, kąpiele wodne i masaże ręczne. Jednak na dzień dzisiejszy brakuje nam funduszy na wykończenie pomieszczeń i wyposażenie ich w podstawowy sprzęt sanitarny oraz specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny.

Komitet Założycielski, który reprezentują OO. Franciszkanie, Koło Dzieci Młodzieży Niepełnosprawnej, Koło Pomocy Dzieciom Upośledzonym Umysłowo, lekarze sanoccy, przedstawiciele władz miejskich i powiatowych oraz inne organizacje społeczne, zwraca się z serdeczną prośbą o Dar Serca na Powstający Ośrodek Rehabilitacji, który tak bardzo jest potrzebny naszej lokalnej społeczności, a przede wszystkim chorym dzieciom.

Ofiary można wpłacać na konto: Klasztor OO. Franciszkanów w Sanoku, BDK O/Sanok, nr 10701249-420055-2221-0100 z dopiskiem DAR SERCA.

Przy tej okazji chcielibyśmy wspomnieć, że Komitet Założycielski podjął inicjatywę powołania Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej oraz podpisania umowy z Podkarpacką Kasą Chorych na refundację kosztów leczenia i utrzymania Ośrodka.

Z wyrazami głębokiego szacunku i modlitewną pamięcią w imieniu Komitetu i Dzieci o. Edward Staniukiewicz

Jesteśmy już w połowie rozpoczętego śród popielcową postu, poprzedzającego święta Zmartwychwstania.

Znaleźć chwilę dla siebie

Okresu, w którym kościół katolicki całego świata skupia swych wiernych na piątkowych i niedzielnych rozważaniach Męki Jezusa Chrystusa podczas Drogi Krzyżowej oraz Gorzkich Żali.

Okresu indywidualnej zadumy każdego z nas nad dotychczasowym życiem pomimo, że w dzisiejszym zagonionym świecie tak trudno znaleźć choć chwilę dla siebie.

W związku z przeżywanym okresem Wielkiego Postu od kilku dni sanockie świątynie rozbrzmiewają śpiewem i modlitwą. W rekolekcjach wielkopostnych biorą udział dzieci i młodzież szkół podstawowych i średnich.

(a)

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ✦ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ✦ Transport do 10 km – gratis
- ✦ Kondukt pogrzebowe wraz z obsługą
- ✦ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6
tel. 463-45-18

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Sygnaly czytelników

Reforma Służby Zdrowia nadal wzbudza wiele emocji – często tych negatywnych. Prezentujemy Państwu kilka sygnałów, które otrzymaliśmy od naszych Czytelników.

Korzystając z łamów Tygodnika chciałam powiedzieć coś dobrego o reformie opieki zdrowotnej, tym bardziej że ciągle słyszy się same negatywne głosy. Także i w Waszej rubryce „Sygnaly czytelników” przeważnie wypowiadają się sami niezadowoleni. Ja z kolei zauważam pozytywne zmiany wynikające z reformy i chciałam się nimi podzielić. Otóż 5 lutego poszłam do laboratorium analitycznego przy ulicy Jana Pawła II, aby się zorientować, czy mogę zrobić badania. Przed dziewiątą rano nie było już tam kolejki, a panie potraktowały mnie bardzo uprzejmie. Przedstawiłam skierowanie, na którym wyszczególniono ponad 10 rodzajów badań – zapytałam, jaka będzie odpłatność. Panie odpowiedziały, że wszystkie są za darmo, w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Ponieważ było za późno, by zrobić krzywą cukrową, umówiłam się na inny dzień. Badania zostały wykonane szybko i solidnie. Nie trzeba było też stać od rana w kolejce, jak to bywało w poprzednich latach.

Ponieważ stan mojego zdrowia wymagał hospitalizacji, 15 lutego zostałam przyjęta na oddział septyczny. I tam również miłe zaskoczenie – tak czysto i tak w tej chwili, nigdy tam nie było. A na ten temat mogę coś powiedzieć, bo w sanockim szpitalu leżałam kilkanaście razy, także i na tym oddziale. Również personel – od najniższego po lekarzy – bardzo uprzejmy. Na oddział zgłosiłam się ze swoimi badaniami i – o dziwo – nie powtarzano ich, chociaż zawsze to robiono. Dzięki temu skrócono został okres i koszt mojego leczenia. Uważam więc, że w służbie zdrowia „idzie lepsze”.

Zgadzam się z opinią czytelnika przedstawioną w poprzednim numerze „TS” na temat przychodni na osiedlu Waryńskiego. Obsługa jest tam wyjątkowo kiepska. Mogłam przekonać się o tym – nie po raz pierwszy zresztą – w ostatnim tygodniu. Przy okazji „bilansu” postanowiłam pójść z dzieckiem do okulisty. Szybko załatwiłam wizytę u pediatry i zajęłam miejsce w kolejce do okulisty – skierowano mnie do specjalisty dla dorosłych, bo było tam mniej osób. Myślałam, że szybko zostanie oczekiwana i wrócę do domu – dziecko od rana nic nie jadło. Tymczasem oczekiwanie przedłużało się, ponieważ bez przerwy ktoś wchodził poza kolejnością. Po ponad trzech godzinach oczekiwania zaczęłam wreszcie tracić cierpliwość. Straciłam ją całkowicie, kiedy tuż przed moim wejściem pani doktor zarządziła przerwę śniadaniową.

Uważam, że takie traktowanie pacjentów, to skandal. Jestem pracownikiem banku i nie wyobrażam sobie sytuacji, że w pewnym momencie zostawiam klientów i idę sobie jeść śniadanie. A przychodnia jest taką samą instytucją świadcząca usługi, jak każda inna – i tu obowiązuje poszanowanie klienta, uprzejmość, dobra organizacja pracy. Dlaczego zresztą nie ma tam informacji o czasie przerwy śniadaniowej? Dodam też, że pani doktor była wyjątkowo nieuprzejma – jak można pozwolić sobie wobec pacjenta – w tym przypadku mojego dziecka – na odzywkę typu „czego buczysz”? Dodam też, że przyjęto bardzo nieprzyjemną procedurę rejestracji w przychodni mającej dyżur w soboty – trzeba długo „spowiadać się” dyżurującej pani na Lipińskiego, zanim zostanie się łaskawie zarejestrowanym.

Mogę powiedzieć parę miłych słów na temat pogotowia ratunkowego. Otóż w nocy z soboty na niedzielę, 28 lutego, mój syn miał bardzo silne bóle brzucha – dosłownie skręcał się. Myśleliśmy, że to może niestrawność, ale następnego dnia wcale nie było lepiej. Z obawami zadzwoniliśmy na pogotowie, zdając sobie sprawę, że gdyby okazało się, że jest to „nieuzasadnione wezwanie”, będziemy musieli zapłacić 150 zł. A nie stać nas na taki wydatek, gdyż jesteśmy rodziną wielodzietną i oboje z mężem pracujemy w „budżetówce”. Pani przyjmująca w pogotowiu zgłoszenie uspokoiła nas, że jeszcze obowiązuja niższe stawki opłat, karetka zaraz przyjedzie i lekarz obejrzy dziecko. Powiedziała też, że nie my jedyni mamy wątpliwości – wiele osób dzwoni do nich, pytając co robić i czy będą musieli płacić. W naszym przypadku okazało się jednak, że sprawa jest poważna – zapalenie wyrostka – i jeszcze w niedzielę syn był operowany. Pogotowie zadziałało więc dobrze, efektywnie i bezpłatnie. Wiem jednak, że ludzie obawiają się teraz wzywać karetkę do domu ze względu na horrendalne i dla większości niedostępne ceny usług. Na oddziale dziecięcym leży na przykład dziecko z powikłaniami po ostrym zapaleniu wyrostka – w jego przypadku pogotowie wezwano zbyt późno.

Ponieważ w ostatni poniedziałek bardzo źle się czułam – piekło mnie w klatce piersiowej i drętwiała ręka – udałam się na pogotowie ratunkowe – w przychodni była bowiem zbyt duża kolejka. Po dwudziestu minutach zszedł do mnie lekarz – nie przedstawił się, ani nie miał identyfikatora. Opisałam mu objawy, lekarz powiedział, że może mnie zbadać, ale jeśli się okaże, że nie ma zagrożenia życia, to będę musiał zapłacić za wizytę 30 zł. Powiedziałem mu, że jestem ubezpieczony i pokazałem książeczkę. Usłyszałem, że w tym przypadku nie ma to znaczenia, książeczką jest przydatna tylko w przychodni. Trochę się zdenerwowałem takim postawieniem sprawy i ostatecznie zrezygnowałem z badania.

Wydaje się, że lekarz zachował się poprawnie – po prostu poinformował pacjenta o istnieniu odpłatnych usług. Niewłaściwe było to, że nie miał identyfikatora i pacjent – mimo, że ma do tego prawo – nie wiedział z kim ma do czynienia.

jol.

Obrazki z miasta

Bunt z konsekwencją

Jeśli buntują się ci „rodem z Sanoka”, to już na całego – także wobec podstawowych zasad pisowni. Zeby było ciekawiej, dali temu wyraz w bliskim sąsiedztwie przybytku wiedzy, jakim jest Biblioteka Miejska. Chodzi mianowicie o napis na sąsiednim budynku następującej treści: „My nie pokorni, my nie lubiani rodem z Sanoka”...

Powrót do źródeł

Jeden ze sklepów przy ulicy 3 Maja, od kilku już tygodni niezmiennie kusi nas ofertą następującej treści: *Obniżka cen kurtek zimowych: dziecięcych, młodzieżowych, damskich, męskich*. Przyznać trzeba, że określenie *dziecinne* brzmi niezwykle wdzięcznie. Podobno przez całe życie pozostajemy dużymi dziećmi, marząc skrycie o powrocie do tych czasów „sielskich i anielskich”. Mamy zatem do czynienia z niezłym „zagranem” psychologicznym, z podobnym skutkiem – oferta jest nie do odrzucenia...

(s)

W salonowej oprawie

Lokalna twórczość jest cenna w sposób szczególny, dlatego warto ją eksponować. I tak jest w przypadku *Salonu artystów sanockich*, profesjonalnie „urządzonego” w salach wystawowych Muzeum Historycznego przez Katarzynę Winnicką.

Rzeczywiście, w salonowym stylu zaprezentowano tutaj swe najnowsze prace ośmiu artystów z Sanoka i okolic – w zdecydowanej większości profesjonalnych. Do grona „samotnych wysp”, spotykających się rokrocznie z okazji ekspozycji, dołączyły dwie nowe koleżanki: **Jolanta Jastrzębska-Jakiel** i **Oksana Kulczycka**. Bohaterowie wystawy mają na swoim koncie wystawy indywidualne i zbiorowe, a ich prace niezadługo figurują w prywatnych i muzealnych zbiorach w kraju i za granicą.

Jako że często „cudze chwalimy, a swego nie znamy”, warto byłoby „odmalować” po trosze i sylwetki, i twórczość poszczególnych artystów. Na początek zbiorowego portretu dwie debutantki na rynku sanockim:

Twórczość **Jolanty Jastrzębskiej-Jakiel**, absolwentki UMCS, obejmuje malarstwo oraz rysunek. Jest ona laureatką licznych wyróżnień, w tym I nagrody zdobytej na ogólnopolskiej wystawie pastelów w Nowym Sączu. Artystka pozostaje niezmienną w kolorystyce ziemi w abstrakcyjnych pastelach – choćby z cyklu *Myśli o świetle*. Zaprezentowała też jedną z najtrudniejszych technik malarskich – głębokie treściowo akwarele o subtelnych tytułach i zwiewnej formie, m.in. *Spacer po raju* i *Uśpione jutro*.

Absolwentka ASP w Krakowie, **Oksana Kulczycka**, może się poszczycić licznymi projektami i realizacjami z zakresu aranżacji wnętrz użyteczności publicznej i mieszkalnej, stoisk sklepowych oraz elewacji budynków. W roku 1996 zdobyła wyróżnienie w ramach „Konfrontacji najmłodszych artystów krakowskich” odbywających się w Myślenicach. Jej twórczość jest dość zróżnicowana – do muzealnego Salonu trafiły dwa olejne tryptyki, cykl *Lata 90-te*, *Portret kobiety* oraz wykonana w granicie, wyróżniona wcześniej rzeźba przedstawiająca głowę byka. Oksana Kulczycka wciąż poszukuje odpowiedniej dla siebie formy, bawiąc się jednocześnie kolorem, w którym jest stonowana. Uznana już sanocka artystka, pracująca w charakterze konserwatora zabytków w Muzeum Historycznym, **Barbara Bandurka**, malowała do niedawna obrazy o tematyce żydowskiej. Miłym ubiegłorocznym zaskoczeniem stały się natomiast prace tworzone w konwencji kubistycznej abstrakcji, odważnie „mierzące się” z kolorem. Podobnie jest w przypadku trzech najnowszych prac, wykonanych techniką mieszaną.

Wnikliwa obserwatorka otoczenia, „malarka przyrody” w pastelach oraz autorka obrazów olejnych, **Anna Maria Piłszak**, otrzymała wyróżnienie uczestnicząc w „IV Biennale Plastyki i Architektury Krośnieńskiej”. Będąc z zamiłowaniem kolorystką, z interesującym skutkiem stosuje zdecydowane barwy. Jest trochę secesyjna i „japońska” w *Kwiećnikach*, „Ogród” i zdeterminowana w barwach *Cebuchów* i *Martwej natury*.

Anna Turkowska, pasjonująca się tkactwem artystycznym, projektuje i wykonuje gobeliny. Kiedyś utrzymywała w nich przyrodę; obecnie preferuje tematykę sakralną. Taka właśnie „tkana ikona” znalazła się – jako *Ogród różany* – w salonowej ekspozycji, ukazując gotyckie, nobliwie i wysmukłe postaci.

Artysta wierny grodowi Grzegorza, malarz i grafik **Tadeusz Turkowski**, uprawia też drzeworyt, linoryt

i monotypię. Przez 20 lat projektował i wykonywał polichromię w kościołach dawnej diecezji przemyskiej. Znajdując w malowniczości starego Sanoka jakąś myśl zakłęta, chętnie maluje sanocką architekturę, a obok niej – kojące portrety dzieci. Obejrzymy je w towarzystwie – utrwalonych na obrazie *Rodzina Państwa Turkowskich* – rodziców i z widocznym w tle Wzgórzem Zamkowym.

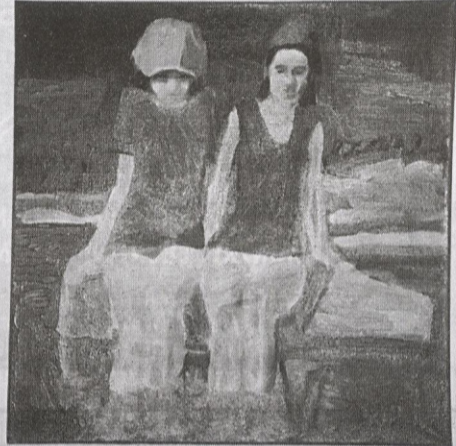
Działalność artystyczna **Jerzego Wojtowicza** sprowadza się do kilku dziedzin sztuki: malarstwa, grafiki, rysunku oraz konserwacji dzieł sztuki (jest starszym konserwatorem zabytków przy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku). Jego pierwsze prace emanowały delikatnością i były bliskie abstrakcji, natomiast w ostatnich dziełach wyraźnie poszukuje

się, wywołując wrażenie jednolitych plam koloru o dużej intensywności i świetlistości. Artur Olechniewicz utrwalił również w łagodnej linii rysunków i przy pomocy czarnego cienkopisu miejsca bliskie swemu sercu – Zagórz i Lidzbark Warmiński.

W niektórych pracach zamieszkającego w Tarnawie Dolnej **Andrzeja Gąsienca**, wychowanka samego prof. **Jerzego Nowosielskiego**, widać wyraźny wpływ impresjonizmu.

Dotyczy to chwytających różne pory dnia pejzaży, a uwieczniających m.in. rzekę Oslawę. Największą uwagę zwraca jednak w Salonie wspaniały olejny obraz *Lato* z 1994 roku.

Powołanie do życia *Salonu artystów sanockich* Jerzy Wojtowicz uważa za sukces: – *Trudno zdecydować o poziomie wystawy, jeśli się jest*



„Lato” Andrzeja Gąsienca jest nietuzinkową zapowiedzią coraz cieplejszych dni

nowej formy wyrazu. Dlatego też operuje silnym kontrastem nasyconych i mocnych barw w tryptyku *Prorok Eliasza wstępujący na obłoki* – *Prorok Eliasza składa ofiarę Bogu* – *Prorok Eliasza na pustyni karmiony przez kruka*, a także w *Sanoku zimą*, *Podwórku MBL* czy powstałym w tym roku *Autoportrecie*. W tegorocznym Salonie Jerzy Wojtowicz wystąpił także z cyklem rysunków *Pamiętki kultury żydowskiej*.

Pasjonat fotografii, **Władysław Szulc**, od 1964 roku prowadzi pracownię fotograficzną MBL w Sanoku. Prace fotograficzne, których tematykę stanowią głównie pejzaże rzeczywiste, „półfantastyczne” i „imaginacyjne”, wystawiał w Polsce i Anglii, stając się laureatem 23 nagród i wyróżnień. Maluje od 1970 roku stosując techniki wodne i pastele. Jako jeden z autorów najnowszego Salonu, jest bliższy realizmowi w cyklu akwareli: *Domy I*, *Domy II*, *Podzamcze* i *Uliczka* oraz abstrakcji w pastelach *Bukiet* czy *Przedwiośnie I*.

Artur Olechniewicz, pracownik Muzeum Historycznego mający swój udział w ostatnich wykopaliskach na terenie kaplicy św. Franciszka, jest w swej twórczości bardzo różnorodny. Z upodobaniem wykorzystuje on w olejnych obrazach-rzeźbach rozmaite przedmioty codziennego użytku; tworzy także delikatne frottage i monotypię. W najnowszych pracach zwrócił się wyraźnie – trochę z przemyśleniem oka – w kierunku postimpresjonizmu, interesuje się bowiem załamaniem światła. Żmudnie nakładane maleńkimi plamkami trzy salone obrazy, są niezwykle efektowne. Sam zaś artysta uważa taką technikę za „bezpieczną i operującą soczystym kolorem”. Gdy patrzymy na obraz z odpolednim odległości, drobne dotknięcia pędzlem mieszają

jednym z jej autorów. Jednak w moim odczuciu jest on wysoki. Cieszę się, że mamy dwie nowe koleżanki, bo większość twórców się starzeje. Bardzo się cieszę, że zbiorowa wystawa ma miejsce w muzeum, ponieważ ta właśnie placówka powinna promować twórczość artystów. Nie zawsze tak łatwo jest ich zebrać...

O swojej „pierwszej próbie” wejścia w artystyczne środowisko Sanoka opowiada Oksana Kulczycka: – *Takie imprezy są bardzo potrzebne, ponieważ dają bieżący obraz twórczości miejscowych artystów, a przecież każdy z nas tworzy inaczej. W moim przypadku było inaczej – wystawiałam nietypowo, bo wystawione w Salonie prace pochodzą z lat 1990-96. Mam nadzieję, że w przyszłym roku wystąpię już z najnowszymi pracami.*

Artur Olechniewicz postrzega *Salon artystów sanockich* jako święto tak twórców, jak i miłośników malarstwa – jako okazję do ofiarowania drugiemu człowiekowi odrobiny radości i ciepła, po czym dodaje: – *Od widza oczekuję jednakże pewnej wrażliwości, kultury plastycznej. O takim odbiorcy marzę. Dla widza może być interesująca różnorodność stylów i technik prezentowanych prac, wiążąca się zresztą ze sporymi trudnościami w ułożeniu sensownego scenariusza wystawy.*

Wdzięczny jestem Muzeum Historycznemu za możliwość prezentacji prac, a pani komisarz Katarzynie Winnickiej za pokonanie wielu trudności wiążących się z organizacją wystawy oraz za udaną aranżację.

Słowa, słowa, słowa... Nie jest w ich mocy w pełni przybliżyć i oddać klimat twórczości zgromadzonej w Salonie. Najlepiej byłoby „przybyć, zobaczyć i... ocenić samemu”.

Katarzyna Sochacka

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU GMINY W SANOKU

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 12 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89, poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości, że 12 maja 1999 r. o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Gminy w Sanoku odbędzie się sesja Rady Gminy, której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego: **Tyrawa Solna 1, 2 i 3; Kostarowce 1, 2 i 3; Załuż 1, 2 i 3; Raczkowa 1; Międzybrodzie 1; Srogów Dolny 1; Mrzyglód 1; Jurowce 1; Dobra 1; Srogów Górny 1; Markowce 1; Strachocina 1; Hłomcza 1 i 2; Załuż 4; Niebieszczany 9 oraz Stróże Małe 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7.**

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
mgr Mariusz Szmyd

My nie musimy się reklamować, **ALE**

**do zakupionych w naszych sklepach lodówek
kuchnia mikrofalowa gratis**

Szczegóły w sklepach:

Sklep „ADAM” – ul. Jagiellońska 10

Sklep „Standard” – ul. Piłsudskiego 8 (I piętro) nad Delikatessami

Drodzy Reklamodawcy!
Informujemy, że zlecenia na reklamy do numeru
świętecznego przyjmujemy do soboty 20 marca.
Biuro Ogłoszeń „Tygodnika Sanockiego”

Nr 1 na świecie
Husqvarna
Szwecja

300 LAT
HUSQVARNA

*** PIŁY * KOSIARKI * CZĘŚCI * SERWIS ***
*** PŁUGI * DMUCHAWY DO ŚNIEGU ***
*** CIĄGNIKI LESNE I ROLNICZE ***

BRZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, 4611495, CISNA 67

UCHWAŁA Nr VIII/58/99

Rady Miasta Sanoka
z dnia 23 lutego 1999 roku

**w sprawie wprowadzenia wymogu uzyskania zezwolenia
na zarobkowy przewóz osób taksówką.**

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) oraz art. 13 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o warunkach wykonywania krajowego drogowego przewozu osób (Dz. U. Nr 141, poz. 942 z późn. zmianami).

RADA MIASTA SANOKA
uchwała co następuje:

§ 1

Wprowadza się wymóg uzyskania zezwolenia na zarobkowy przewóz osób taksówką

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta Sanoka

§ 3

- 1) Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 marca 1999 roku.
- 2) Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych oraz w „Tygodniku Sanockim”.

Przewodniczący Rady Miasta
lek. med. Jan Pawlik

Szkolnej epopei ciąg dalszy

W poprzednim numerze TS przedstawiliśmy historię budowy szkoły w Falejówce. W ciągu dwóch ostatnich lat budynek został doprowadzony do etapu stanu surowego zamkniętego. Dalsze losy inwestycji stoją pod znakiem zapytania, z uwagi na nową sytuację administracyjną i prawną, jaka ukształtowała się w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Po pierwsze, zmieniły się władze samorządowe w gminie – na miejscu mocno popierającego ideę budowy szkoły, wójta Piotra Mazura, pojawił się jego oponent – Mariusz Szmyd. Po drugie, w ramach reformy administracyjnej kraju „zniknął” jeden z inwestorów – krośnieński kurator oświaty. Po trzecie zaś, reforma systemu oświaty doprowadziła do prawdziwej rewolucji wprowadzając dwa typy jednostek szkolnych – szkoły podstawowe i gimnazja.

Wszystko to zupełnie pomieszało szyki pomysłodawcom budowy szkoły w Falejówce, czyli miejscowym działaczom samorządowym. Myśleli oni, że we wsi szybko powstanie nowoczesna szkoła, „na miarę XXI wieku”. Tymczasem zanoszą się na to, że inwestycja utknie w martwym punkcie. Działacze chcieliby, aby budowa została ukończona jak najszybciej, a budynek przeznaczony na siedzibę gimnazjum. Według nich to najekonomiczniejsze i najsensowniejsze rozwiązanie: szkoła ma być duża, nowoczesną placówką, ma zaprojektowane zaplecze sportowe, łącznie z basenem; nie trzeba będzie specjalnie dowozić dzieci – mogłyby dojeżdżać autobusami kursowymi. Jeśli stanie się inaczej, część budynku będzie po prostu niewykorzystana. Członkowie społecznego komitetu budowy szkoły uważają, że wszystko zależy teraz od postawy władz gminnych. Pozytywna – stwarza szansę szybszego ukończenia zadania, m.in. poprzez sięgnięcie do funduszy centralnych i pozarządowych. Negatywna – sprawi, że inwestycja będzie ślaczyc się przez wiele lat i pieniądze zostaną – w pewnym sensie – wyrzucone w błoto. Jeśli w Falejówce ma być szkoła, to tylko gimnazjum. Jest ona przewidziana dla 150 dzieci i tyle powinno w niej się uczyć – uważają.

W dzisiejszym TS, zgodnie z zapowiedzią, prezentujemy stanowisko wójta Mariusza Szmydy w sprawie szkoły w Falejówce.

– Inwestycja pod nazwą „Budowa szkoły w Falejówce” jest realizowana na wniosek Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, którego przewodniczącym jest pan Tadeusz Wojtas.

Pierwsze prace rozpoczęto w 1997 r. Do chwili obecnej osiągnięto stan surowy zamknięty ze stolarką okienną. Wykonano instalacje wodno-kanalizacyjne, położono instalacje elektryczne. Rozpoczęto wewnętrzne tynki. Do zrobienia pozostał przyłączyć gazowy wraz z instalacją gazową wewnętrzną, przyłączyć energetyczny wraz ze stacją „trafo”, tynki zewnętrzne z dociepleniem, dokończenie tynków wewnętrznych; na poddaszu – docieplenie oraz suche tynki, na zewnątrz – drogi dojazdowe i place. Etap wykończeniowy to: stolarka

drzwiowa, posadzki, amatura wewnętrzna, wyposażenie łazienek, ubikacji, instalacja oświetleniowa.

Urząd Gminy Sanok w okresie 1997–1999 r. przekazał z własnych środków na realizację zadania 331.830,00 zł, Kuratorium Oświaty w Krośnie – 250.000 zł, co daje razem kwotę 581.830,00 zł. Tymczasem zobowiązania na dzień 2 marca 1999 r., wynikające ze złożonych a niezapłaconych faktur z powodu braku środków finansowych wobec wykonawców – firmy WAFRO z Brzozowa – wynoszą: 555.488,00 zł. Mocno popierającą budowę szkoły mój poprzednik pozostawił do zapłaty faktury za roboty, które zostały wykonane w okresie od 5 czerwca 1997 r. do 24 kwietnia 1998 r. Faktury złożono w Urzędzie Gminy 14 kwietnia 1998 r. i 22 maja 1998 r. Zapłacono następująco: jedna rata – 16 października 1998 r. – 12.583,95 zł kolejną 10 lutego 1999 r. – 49.650,61 zł i 26 lutego 1999 r. – 50.612,58 zł. Łącznie w roku 1999 zapłacono wykonawcom 104.286,19 zł.

Gmina w okresie 1997–1998 zatrudniała pracowników interwencyjnych przy budowie szkoły od 2 do 7 osób, skierowanych przez RUP w Sanoku, którzy wykonywali różne proste prace. Nadzorował je zatrudniony przez gminę na podstawie umowy o pracę przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły w Falejówce – pan Wojtas.

4 lutego 1999 roku wpłynął do przewodniczącego Rady Gminy wniosek grupy pięciu radnych odnośnie usytuowania gimnazjum na terenie Gminy Sanok w miejscowościach: Niebieszczany, Mrzyglód, Falejówka i Strachocina. Wniosek poddano pod głosowanie: nie uzyskał on wymaganej większości głosów – wynik głosowania był następujący: 4 głosy za, 3 – przeciw, 16 – wstrzymujących się.

22 lutego 1999 r. Rada Gminy podjęła uchwałę o zamiarze przekształcenia Szkoły Podstawowej w Falejówce o strukturze organizacyjnej z I–VIII na I–VI. Powyższą uchwałę radni przegłosowali większością głosów. Do chwili oddania nowego budynku w Falejówce siedziba szkoły będzie mieściła się w Raczkowej.

Przegłosowano też sieć gimnazjów w miejscowościach: Dobra, Strachocina, Trepca, Niebieszczany, dla których ustalono obwody. Lokalizacja gimnazjów poddyktowana jest istniejącą bazą lokalową, w miarę dogodnymi dojazdami, wyposażeniem szkół oraz ilością dzieci, które będą do nich uczęszczaly. Zgodnie z rozporządzeniem MEN z 15 lutego 1999 r., w sprawie sposobu i terminów dostosowania działalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego systemu szkolnego oraz tworzenia gimnazjów, pro-

ponowana sieć spełnia wymogi zawarte w wymienionym przepisie.

W roku bieżącym gmina zamierza kontynuować prace przy budowie szkoły w miarę posiadanych środków finansowych. Z Kuratorium Oświaty otrzymano na to zadanie 30.000,00 zł.

Według referatu gospodarki komunalnej z Urzędu Gminy Sanok do całkowitego ukończenia szkoły – bez basenu i sali gimnastycznej – potrzebna byłaby kwota 1.400.000,00 zł. Tyle trzeba by wyłożyć, aby uruchomić szkołę w dniu 1 września 1999 roku; nie liczone przy tym wyposażenia szkoły.

26 stycznia 1999 roku został złożony wniosek do MEN w Warszawie w sprawie dofinansowania budowy szkół w Falejówce, Mrzyglodzie, Prusieku i Strachocinie, który rozpatrzono negatywnie. Pismem z 16 lutego 1999 r. poinformowano Urząd Gminy, że w budżecie MEN nie przewidziano środków na dotację dla inwestycji oświatowych, które należą do zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego.

W związku z tym gmina przygotowuje następny wniosek o dofinansowanie inwestycji z Fundacji „Polska Wieś 2000”, a także zamierza wystąpić o dofinansowanie budowy sal gimnastycznych do Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Budowa szkoły będzie w dalszym ciągu realizowana. Z chwilą jej ukończenia zostanie tam przeniesiona szkoła podstawowa. O ewentualnym zlokalizowaniu gimnazjum zadecydują przede wszystkim czynniki demograficzne i społeczność lokalna – kończy swoją wypowiedź wójt Mariusz Szmyd.

Sprawa szkoły w Falejówce wzbudza duże emocje w lokalnym środowisku. Jak bumerang wraca pytanie, czy zasadne było budowanie tak dużego obiektu, w tak niewielkiej miejscowości? Czy pomysłodawcy nie byli świadomi, że zbliża się czas reformy oświatowej i że z roku na rok daje o sobie znać niż demograficzny? Dlaczego bez żenady wykorzystywali fakt, że mają „swojego” wójta i łatwiejszy dostęp do gminnych pieniędzy? – pytają oponenty. I czy konsultowali się z rodzicami z sąsiednich miejscowości w sprawie powołania gimnazjum w Falejówce?

Obrońcy twierdzą, że szkoła powstała dzięki aktywności i zaangażowaniu mieszkańców wioski. Inni też mogli coś zrobić, a nie chcieli – uważają. Czy to źle, że budujemy szkołę na miarę XXI wieku – nowoczesną, solidną, taką z której będą korzystać kolejne pokolenia? Kto przewidywał reformę oświaty w takim kształcie? – pytają. W takich samych opalach znalazło się przeciętne wiele szkolnych inwestycji w całym kraju.

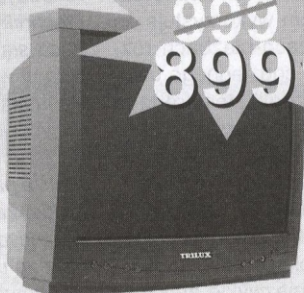
Jakie będą dalsze losy tej i innych szkół zdecyduje gminny samorząd i jego finansowe możliwości. Ważniejsza – od jej ukończenia – wydaje się jednak inna kwestia: czy uda się uniknąć zantagonizowania lokalnych społeczności? A to zależy już tylko i wyłącznie od ludzkiego „chcenia”.

J. Ziobro

TRILUX promocja w sklepach RTV!

TAP 2106 T

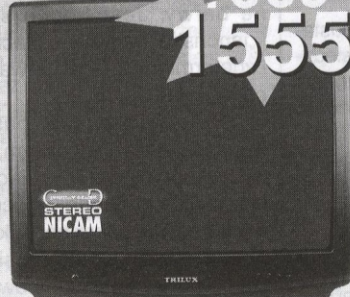
· płaski ciemny kineskop 21",
· pełnozakresowy tuner telewizji kablowej,
· 70 programów,
· teletekst,
· wyświetlanie funkcji na ekranie,
· gniazdo słuchawkowe



~~999~~
899

TAP 2536 TN

· płaski ciemny kineskop 25",
· pełnozakresowy tuner telewizji kablowej,
· 90 programów,
· teletekst z pamięcią 100 stron,
· polskojęzyczne menu,
· przełącznik 16:9,
· dźwięk stereo w standardzie NICAM



~~1669~~
1555

TAP 2836 TN

· płaski ciemny kineskop 28",
· pełnozakresowy tuner telewizji kablowej,
· 90 programów,
· teletekst z pamięcią 100 stron,
· polskojęzyczne menu,
· przełącznik 16:9,
· dźwięk stereo w standardzie NICAM



~~1859~~
1777

Zapraszamy do sklepów:

Sanok · D.T. PANORAMA, ul. Krakowska 2, tel. 464 17 56 · EFFECT, ul. Jagiellońska 44/1, tel. 643 67 94 · MEDIA MARKET, ul. Jagiellońska 13, tel. 464 12 47 · sklep EWA, ul. Jagiellońska 10, tel. 463 75 62 · STANDARD, ul. Piłsudskiego 8 · PIĄTKA, ul. Orzeszkowej 3, tel. 463 27 59

REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
OBNIŻKA CEN
PŁYT!!!

PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²
PŁYTA BUDOWLANA
OSB
BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

Produkcja bieżników na ławę pokojową – pracując możesz zarobić na wakacje lub urlop. Pisz przysyłając znaczki za 4,00 zł na przesyłkę:
UP-T2 –FHIN–
skr. 532 –SR, 35-959 Rzeszów II

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Termin zapłaty – 3 miesiące
zniżki dla uczniów
Adres: Sanok, Grzegorza 2
tel. 463-78-98



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Drzwi garażowe
Bramy-prześła ogrodzeniowe

Usługi

- Spawalnicze
- Tokarskie
- Malowanie proszkowe

P.W. „Sezam”
ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09



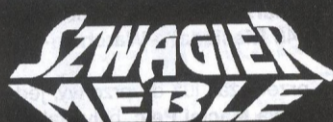
BANK ZACHODNI SA
FILIA W SANOKU

Zaprasza do korzystania
ze swoich produktów kredytowych

- oprocentowanie kredytu mieszkaniowego od 18,60%
- oprocentowanie kredytu budowlanego od 20,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy zmiennej stopie procentowej od 17,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy stałej stopie procentowej od 17,04% (kredyt półroczny z możliwością odnowienia)
- oprocentowanie kredytu gotówkowego dla osób fizycznych na cele nieokreślone od 17,16%
- limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w BZ SA – 17,52%
- roczny koszt kredytu samochodowego – 9,34%

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii
w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16
w dni robocze w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy
pełny asortyment mebli
na zamówienie
sprzedaż ratalna
tel. 467-23-28

PROJEKTOWANIE KOMPLEKSOWE:

Projekty: zagospodarowania działek; instalacji i sieci wod-kan, obiektów kubaturowych, adaptacje budynków powtarzalnych i kosztorysy.

Projekty: elektryczne i sterowania automatycznego, zagrodowych oczyszczalni ścieków i innych do 50 m³/dobę, instalacji ochrony środowiska.

Zakład „BIOMAF”, 38-500 Sanok, ul. Lwowska 18
tel. 463-57-79 tel./fax 463-24-98

OPTIMUS – COMFORT Sp. z o.o.

Oddział w Sanoku, ul. Kościuszki 31

tel./fax 464-13-71, tel. kom. 0601 92-69-90

UWAGA!!!

NOWE MODELE KOMPUTERÓW!
KASY FISKALNE!

NIE PRZEGAP OKAZJI!
PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ!

BEZPŁATNA INFOLINIA:

- HANDLOWA – 0800-1300-30
- TECHNICZNA – 0800-1300-66

SOKÓŁKA
GRYBÓW
POL-SKONE
CLASSEN

OKNA
DRZWI
panele

ścienne i podłogowe
oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 • SANOK
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
PROMOCYJNE CENY

ŚWIAT MEBLI

Kupon rabatowy 5%
na drzwi STANLEY

STANLEY

SYSTEMY SZAF WNĘKOWYCH

ul. Jagiellońska 7, tel. (0-13) 463-21-06

USŁUGI
STOLARSKIE

remonty i prace
wykończeniowe

Czaszyn 25, tel. 462-29-90

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

Biuro Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”
tel. 464-02-21

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych
w Sanoku, Al. Wojska Polskiego 74

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony

na dzierżawę budynku piętrowego murowanego o powierzchni użytkowej 112 m² położonego w miejscowości Tyrawa Solna (nad Sanem) na działce o powierzchni 300 m² z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową i wypoczynkową.

Cena wywoławcza dzierżawy wynosi 670,00 zł miesięcznie + podatek VAT. Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w terminie do 18 marca 1999 r. godz. 11.00 z adnotacją „Dzierżawa w m. Tyrawa Solna”. Komisyjne otwarcie ofert bez udziału oferentów odbędzie się 18 marca 1999 r. godz. 11.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 800,00 zł w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11.00.

Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Szczegółowe informacje można uzyskać tel. (013) 463-07-95 wew. 38 w godz. 7.00-15.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OKNO-PLUS

OKNA PCV

Biuro Handlowe przeniesione na ul. Jana Pawła II 26
tel. 463-53-87

PROMOCJA DO KOŃCA MARCA '98

szyba niskoemisyjna K.1,1 bez dopłat

Ponadto w ofercie drzwi wewnętrzne

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Łyżwiarstwo szybkie

Medalowa passa trwa

Osiem medali zdobyli nasi panczeniści w ostatnim dniu V Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych, kolejny raz potwierdzając przynależność Sanoka do krajowej czołówki. Gwiazdą pierwszej wielkości wśród juniorek była oczywiście Katarzyna Wójcicka – zdobywczyni czterech złotych medali i jednego srebrnego.

Reprezentantka Górnika bezapelacyjnie zwyciężyła na 500, 1.000 i 3.000 metrów, uzyskując czasy 43,33; 1:26,55; 4:48,10. Jedyne na swoim koronnym dystansie 1.500 m (wynik 2:14,13) musiała uznać wyższość Joanny Gąsienicy z SNPTT Zakopane, która osiągnęła 2:13,08. Wójcicka zwyciężyła w klasyfikacji wielobojowej,

wyprzedzając Gąsienicę o ponad 1,5 pkt. Dobrze zaprezentowali się też juniorzy młodszy Zrywu, Przemysław Przybysz i Tomasz Tarnawski. Pierwszy wywalczył brąz na 1.500 i srebro na 3.000 m, drugi z wynikiem 41,53 był 3. na „pięćsetkę”. W wieloboju otarli się o podium, zajmując odpowiednio 4. i 5. miejsce. Pewien niedosyt pozostawił start Małgorzaty Staszkiwicz – mogła pokusić się przynajmniej o jeden medal, który był w jej zasięgu. Dwa miejsca piąte i jedno czwarte dały jej ostatecznie 4. lokatę w klasyfikacji łącznej. Pozostali nasi łyżwiarze rozczarowali, zajmując odległe pozycje.

Wyniki i miejsca naszych juniorów młodszych:

Dziewczęta

500 m: 4. Staszkiwicz – 46,52; 11. Nieciengiewicz – 48,28; 12. Sabina Markowska – 48,50.
1.000 m: 5. Staszkiwicz – 1:35,20; 14. Nieciengiewicz – 1:40,63; 16. Markowska – 1:43,65.
1.500 m: 5. Staszkiwicz – 2:26,22; 9. Nieciengiewicz – 2:32,64; 16. Markowska – 2:42,88.
3.000 m: 7. Staszkiwicz – 5:14,60; 12. Nieciengiewicz – 5:44,60; 15. Markowska – 5:47,90.
Wielobój: 4. Staszkiwicz; 13. Nieciengiewicz; 16. Markowska.

Chłopcy

500 m: 3. Tarnawski – 41,53; 5. Przybysz – 41,93; 12. Kurzyński – 43,30.
1.500 m: 3. Przybysz – 2:07,90; 5. Tarnawski – 2:08,64; 15. Kurzyński – 2:22,49.
3.000 m: 2. Przybysz – 4:34,16; 4. Tarnawski – 4:36,48; 16. Kurzyński – 5:06,93.
5.000 m: 4. Przybysz – 8:00,98; 5. Tarnawski – 8:06,15; 13. Kurzyński – 9:07,71.
Wielobój: 4. Przybysz; 5. Tarnawski; 16. Kurzyński.

PeWu

Jak wygląda nasz hokej obecnie – każdy może ocenić sam. Narastające kłopoty finansowe i kadrowe doprowadziły do sytuacji, że w pierwszej drużynie gra połowa juniorów, a mecze kończą się dwucyfrowymi porażkami. Czy takie były przedsezonowe zamierzenia? Wszystkich prawdziwych kibiców żal zapewne ściska, gdy obserwują, jak za „miedzą” w Krynicu, KTH walczy o tytuł mistrza kraju, a nasz klub nie może wysłać juniorów na Mistrzostwa Polski, gdyż groziłoby to walkowerami dla seniorów i spadkiem do II ligi.

– Faktem jest, że juniorzy nie pojadą na Mistrzostwa Polski. Pierwsza przyczyna to brak finansów. Pomimo podjętych prób przez działającą przy STS-ie Radę Rodziców nie udało się zbierać 12.000 zł potrzebnych na pokrycie pobytu w Gdańsku. Rodzice trenujących u nas chłopców „poszli w miasto”, pukając do drzwi różnych firm i prosząc o pomoc finansową. W rezultacie otrzymali 100 kefirów i 200 zł. Jednak nie tylko pieniądze zadecydowały o wycofaniu drużyny. Drugim i zarazem głównym powodem

Hokej

Co słysząc w STS-ie

Nie od dziś wiadomo, że Sanok hokejem stoi. Gdy drużyna wygrywa, tysiące fanów zjawiają się na Torsanie, by dopingować swój zespół. Na ulicach słysząc dyskusje na temat szans medalowych STS-u, a w mieście panuje przyjemne zamieszanie. Tak było jeszcze niedawno... Dobrze pamiętamy jak w fazie zasadniczej nasz zespół ogrywał rywali, będąc w czubie ligowej tabeli.

Już przed sezonem wiedzieliśmy, że nie będzie rewelacji. Ciężka sytuacja klubu i trudności z pozyskiwaniem sponsorów spowodowały, że zamierzenia były takie, aby zakwalifikować się do „szóstki”. Wzmocnienia polegały tylko na sprowadzeniu zawodników zza wschodniej granicy. Czas pokazał, że nie wszyscy spełnili oczeki-

wania. To oczywiście wpłynęło na zwolnienie trenera i odesłanie graczy. Gdy wiadomo już było, że nie założymy się do „szóstki” – zaczęliśmy działać mając za cel „ósemkę”. I osiągnęliśmy go, choć nie bez problemów. Mając w kasie pustkę postanowiliśmy zwolnić Rosjan i dograć sezon do końca młodzieżą. Wprowadzenie juniorów oczywiście spowodowało obniżenie poziomu drużyny, ale musimy patrzeć w przyszłość. Prawdopodobnie od przyszłego sezonu Telewizja Polska będzie transmitować ligę – to powinno zaprocentować potencjalnymi reklamodawcami i oczywiście wpłynęli.

– Czy jako Zarząd nie odczuwacie presji ze strony kibiców, że po tak słabym sezonie należałoby odejść? Pozostawić miejsce innym.

– Prawda jest taka, że część członków Zarządu nie angażowała się w pracę na rzecz klubu. Myślmy o tym, aby jak najszybciej odbyło się walne zebranie. Choć termin jest do końca lipca, to planujemy je na kwiecień – wszystko po to, by nowe władze miały czas na określenie strategii i podejmowanie działań. Nam też po tym sezonie pozostał niedosyt.

Piotr Waclawski

SPORT SZKOLNY

Rozpoczęły i wznowili

Po zimowej przerwie na nasze łamy wraca sport szkolny – na pierwszy ogień poszły gry zespołowe szkół ponadpodstawowych. Siatkarze i koszykarze wznowili rozgrywki zainaugurowane jesienią, ich koleżanki dopiero rozpoczęły rywalizację.

Siatkówka

Turniej rejonowy chłopców rozegrano w Zespole Szkół Mechanicznych. Bezkonkurencyjni okazali się gospodarze – zespół prowadzony przez Ewę Łęcką bez straty seta pokonał Licea Ogólnokształcące z Leska i Brzozowa oraz sanocki Zespół Szkół Budowlanych. Obok ZSM do dalszych gier awansowali też siatkarze ZSB, którzy z dwoma zwycięstwami zajęli 2. miejsce.

Wyniki: ZSM – ZSB 2:0, LO Brzozów – LO Lesko 2:0, ZSM – LO Brzozów 2:0, ZSB – LO Lesko 2:1, ZSM – LO Lesko 2:0, ZSB – LO Brzozów 2:0.

Także siatkarki ILO wykorzystwały atut własnej hali, wygrywając turniej miejski. W pierwszym meczu podopieczne Kazimierza Rachwałki pokonały ILO, a w finale ZSB – w obydwu przypadkach po 2:0. Trzecie miejsce zajęły dziewczęta z ILO, po zwycięstwie 2:1 nad drużyną Zespołu Szkół Zawodowych, która wcześniej w identycznym stosunku przegrała z „budowlanką”. Do kolejnej fazy rozgrywek awansowały ILO i ZSB.

Koszykówka

Zawody miejskie i rejonowe dziewczęta rozegrały w dwudniowym odstępie w ILO. Pierwszy turniej wygrały gospodynie przed ILO. Oba zespoły awansowały do „rejonu”, w którym udział wzięły jeszcze koszykarki Zespołu Szkół Rolniczych z Leska. Nasze drużyny łatwo poradziły sobie z przyjezdnymi: „jedyńka” zwyciężyła 58-22, a „dwójka” 84-18. Tym razem turniej wygrały zawodniczki ILO (opiekun – Bogusława Kenar), w decydującym meczu pokonując ILO 46-25. Najwięcej punktów, aż 68, zdobyła Ilona Adamska z ILO. Obie sanockie szkoły zakwalifikowały się do dalszych gier.

Chłopcy rozpoczęli miejskie play-offy. W pierwszych spotkaniach: ZST – ZSM 55-44, ILO – ZSE 47-30.

(bb)

stawil start Małgorzaty Staszkiwicz – mogła pokusić się przynajmniej o jeden medal, który był w jej zasięgu. Dwa miejsca piąte i jedno czwarte dały jej ostatecznie 4. lokatę w klasyfikacji łącznej. Pozostali nasi łyżwiarze rozczarowali, zajmując odległe pozycje.

Oceniający występ kierownik ekipy Marek Drwięga stwierdził: – Generalnie sanoczanie wypadli bardzo dobrze, choć nieco zawiedli Monika Nieciengiewicz i Tomasz Kurzyński. Jesli chodzi o Staszkiwicz, to pojechała na miarę swoich możliwości. Doskonale wypadli młodzi zawodnicy Zrywu – Przybysz i Tarnawski, u których w przekroju całego sezonu widać duży postęp. To dobry prognostyk na przyszłość – obaj będą jeszcze startować w Olimpiadach Młodzieży.

Futbol

Zabrakło chęci...

W przeddzień rozpoczęcia rewanżowej rundy rozgrywek II-ligi piłkarze Stali w zastraszającym tempie tracą formę. Dwa ostatnie sparingi zakończyły się wysokimi porażkami ze znacznie niżej notowanymi rywalami. Zdaniem trenera Jerzego Daniły naszym zawodnikom po prostu zabrakło chęci do gry. W przerwie zimowej głośno mówiło się o tym, że wiosną Stal walczyć będzie o piłkarską twarz, czyli o pierwsze zwycięstwo. Cóż, z taką formą może się okazać pobożnym życzeniem.

ŚWIT NOWY DWÓR – STAL SANOK 4-1 (2-0). Bramka: Kornecki (67). Skład: Zabawski – Szarek, Ząbkiewicz, Bryndza – Kosiba (46 Kornecki), Lechoszest, Kucharski, Birówka, Zablotny – Sieradzki, Pastuszek.

Stal zagrała bez walki, „na stojąco”. Honorowego gola zdobył Grzegorz Kornecki, dobijając płaski strzał Mariusza Zablotnego. W innych sytuacjach brakowało skuteczności. Bramki dla gospodarzy padły w różny sposób – z akcji, z rzutu wolnego i po kornowej główce.

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 4-1 (2-0). Bramka: Birówka. Skład: Zabawski (46 Sołtysik) – Lechoszest, Ząbkiewicz, Bryndza – Kosiba (20 Sumara), Szarek, Gołda, Birówka, Sieradzki – Pastuszek, Kornecki.

W tym meczu jedyną bramkę dla naszej drużyny półgólnym strzałem z wolnego uzyskał Mariusz Birówka. Gospodarze zagraли z „sercem”, zdobywając 4 gole mimo fatalnych warunków (kałuże). Znowu dwie bramki straciliśmy po rzutach rożnych. Na tydzień przed rozpoczęciem rundy rewanżowej II-ligowcy wyraźnie oszczędzali nogi...

STAL II – REMIX NIEBIESZCZANY 2-1 (0-1). Bramki: Sumara (60) i Malek (70). Stal: Steliga – Pogorzelec, Sabat, Kucharski, Sumara – Sobolak (46 Bartkowski), Kuzicki, Woźniczka, Jaśków (46 Biesiada) – Warchoń (46 Malek), Podstawski.

Zawodnicy Jarosława Jedlikowskiego przeważali już do przerwy, jednak po rzucie wolnym bramkę dla gości uzyskał gość Maciej Pelc, były stalowiec. Sporo ożywienia wnieśli wprowadzeni po przerwie juniorzy młodszy, a Piotr Malek strzałem w krótki róg zdobył zwycięskiego gola. Wcześniej wyrównał Mariusz Sumara, dobijając uderzenie z dystansu Macieja Kuzickiego.

W pierwszych tegorocznych sparingach juniorzy starsi spotkali się z seniorami drużyn o nazwie Szarotka. Z Nowosielcami Stal wygrała 6-3 (3-0), a w meczu przeciw Uhercom padł remis 2-2 (2-1). W pierwszym spotkaniu trzy bramki zdobył Jerzy Ślaski, a po jednej Piotr Spaliński, Daniel Hodyr i Piotr Łuczka, w drugim trafiali Spaliński i Ślaski. Mimo kadrowych osłabień zespół Piotra Kota zaprezentował niezłą formę.

(bart)

Siatkówka

Brak szczęścia w końcówkach

Młodziczki rozpoczęły walkę w finale grupy wschodniej makroregionu. W pierwszym turnieju siatkarki Stomilu-Sanoczanka rozegrały dwa mecze w Jaśle.

Mimo absencji najwyższej w zespole Kingi Malickiej Sanoczanka zaprezentowała bardzo dobrą formę. W pierwszym meczu podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego bez najmniejszych problemów pokonały Znicz Jarosław, wyniki setów 25:7, 25:8 mówią same za siebie. Niezwykle zacięty był natomiast pojedynek z MOS-em Jasło, który rywalki wygrały mając nieco więcej szczęścia w końcówkach setów. I nie jest to bynajmniej stwierdzenie na wyrost, co obrazowo może sytuacja z ostatnich minut tie-breaka: bardzo mocną zagrywkę jedna z jaślanek odbiła nogą, piłka lecąca na aut trafiła inną zawodniczkę w głowę, dzięki czemu nie opuściła pola gry i została przebita przez siatkę. Trudno się dziwić, że ta sytuacja zupełnie zaskoczyła nasze dziewczęta...

SANOCZANKA – ZNICZ JAROSŁAW 2:0 (7, 8). MOS JASŁO – SANOCZANKA 2:0 (22, 26). Skład: Bigos, Żak, Kucharska, Gierczak, Śmietana, Władysław.

(blaz)

Tenis stołowy

Na różnym szczeblu

Podczas turnieju młodzików z rejonu bieszczadzkiego, który rozegrano w Starej Wsi, doskonale spisali się ping-pongistki Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orzeł” z Pobiedna, zajmując dwa pierwsze miejsca. Rywalizację 28 zawodniczek wygrała Edyta Głowacz, przed Barbarą Gagatko. Nieco słabiej wypadli ich klubowi koledzy – 4. był Marek Wdowin, a 5. Mateusz Bańkowski. Zwyciężył Piotr Rajchel z Jasienicy.

Reprezentanci „Orła” wzięli też udział w turnieju kwalifikacyjnym do rozgrywek makroregionalnych, który odbył się w Piskorowicach koło Leżajska. Awans uzyskał tylko Wdowin, zajmując 6. pozycję wśród 57 zawodników. Pozostali plasowali się w drugich „dziesiątkach”: 11. Głowacz, 13. Bańkowski, 19. Gagatko.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zorganizował turniej dla chłopców ze szkół podstawowych. Wśród najmłodszych (klasy I-IV) wygrał Dawid Witka, przed Bartkiem Tomaszkiwiczem i Edwinem Kmiotowiczem. Najlepszym zawodnikiem z kl. V-VI okazał się Wojtek Tomaszkiwicz, wyprzedzając Łukasza Pajęckiego i Jarka Siutę. W najstarszej grupie zwyciężył Łukasz Kaliszta, kolejne miejsca zajęli Piotr Tarnawski i Tomek Gołda.

(b)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.